NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 17 stycznia 1935 Nr. 17

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 186-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Nowe próby zbliżenia niemiecko-francuskiego

Paryż, 16. 1. PAT. „L'Infomation" w depeszy z Berlina podkreśla, że po uregulowaniu spraw, związanych z Saarą, można się spodziewać natychmiastowego podjęcia prób zbliżenia do Francji. Jest możliwem, że min. Hess uda się w tym celu do Paryża. Dokładna data tej podróży nie została jeszcze ustalona.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III Karny. Dnia 14 stycznia 1935. Sygn. III. Pr. 8/35.

Sąd Okręgowy wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 10 stycznia 1935 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 10 z 10/I. 1935 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 12, zaczynającego się w ustępie od słów: „Amnestja dla więzniów — w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k.k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Prezes Sądu Okręgowego: Dr. Scheuring w. r. — Protokolant: Kobylarz w.r.

Odwołane posiedzenie Rady Ligi Narodów

na którem miały być zadecydowane losy Zagłębia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 16. 1. (K). Posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołane na dziś popołudniu, zostało niespodziewanie w ostatniej chwili odwołane. Na posiedzeniu tem Rada miała powziąć decyzję zasadniczą co do przyłączenia Saary do Niemiec.

Komisja plebiscytowa przybyła do Genewy

Genewa, 16. 1. (K) Komisja plebiscytowa dla Zagłębia Saary przybyła dziś w południe do Genewy. Komisja podróżowała specjalnym wagonem mieszanym, w którym obok przedziału dla pasażerów był przedział dla bagażu. Tam umieszczono skrzynie, zawierające kartki do głosowania. Od Bazylei wagon eskortowany był przez żandarmerję szwajcarską, która zluzowała strzelców francuskich, tworzących eskortę podczas przejazdu komisji przez Francję. Na dworcu oczekiwali przyjazdu komisji przedstawiciele komisji Ligi Narodów i liczni dziennikarze. Wagon został odstawiony na boczny tor, aż do powzięcia decyzji przez komitet 3-ch co do losów kartek głosujących. Najprawdopodobniej zostaną one spalone.

Saarbrücken po wielkim święcie

Paryż, 16. 1. PAT. Z Saarbruecken donoszą, że miasto przybrało dziś wygląd normalny, tylko girlandy z choin na domach przypominają o ubiegłym dniu plebiscytu i wczorajszych manifestacjach. Komisja plebiscytowa zakończy swe funkcje po powrocie z Genewy. Komisja rządząca Zagłębia Saary urzędować będzie aż do przekazania władzy administracji niemieckiej. Przewodniczący komisji Knox wyjechał dziś do Genewy.

Przypomnienie na czasie:

Saara stanowi część strefy zdemilitaryzowanej

Paryż, 16. 1. PAT. St. Brice w korespondencji z Genewy pisze w „Le Journal", że na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi min. Laval skorzysta ze sposobności, aby przypomnieć, iż **istnieje jeszcze część piąta traktatu wersalskiego i że terytorjum Saary stanowi część strefy zdemilitaryzowanej. Przyłączenie tego terytorjum do Niemiec nakłada na Rzeszę obowiązek respektowania tych zobowiązań.** To przypomnienie — podkreśla publicysta — jest szczególnie na czasie w chwili, gdy Anglja kontynuuje swą kampanję za zniesieniem klauzul militarnych.

Paryż, 16. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy: Koła dyplomatyczne międzynarodowe wyrażają nadzieję, iż znajdzie się szybko rozstrzygnięcie zagadnienia, jak zastosować klauzule militarne traktatu wersalskiego do Zagłębia Saary w myśl wysuniętego przez Francję żądania.

Flandin i Laval jadą do Londynu 31 bm.

Nie należy oczekiwać konkretnych rezultatów tej wizyty

Londyn, 16. 1. (L) „Times" ogłasza co następuje: Wczoraj ustalono, że premjer francuski Flandin i minister spraw zagranicznych Laval przybędą do Londynu w czwartek 31 stycznia. Rozmowy ich z rządem brytyjskim będą prowadzone w ciągu 1 i 2 lutego. Ogólny cel wizyty polega na tem, aby nie doprowadzić do zaprzepaszczenia obecnej sytuacji europejskiej. Panuje całkowicie świadomość co do tego, że narady 2 tylko rządów nie mogą dać odrazu konkretnych rezultatów, ale **zamierzone jest ustanowienie szerokiej płaszczyzny dyskusji dla wszystkich innych państw, zwłaszcza Włoch i Niemiec.** Oczekiwać należy, że rozmowy brytyjskich i francuskich ministrów dotyczyć będą wszystkich zagadnień europejskich danej chwili, a zwłaszcza ograniczenia zbrojeń i niepodległości Austrji. Rząd brytyjski nie powziął jeszcze formalnej decyzji o ile chodzi o propozycje włosko-francuskie, dotyczące Austrji, ale na zasadzie poprzednich oświadczeń rządu brytyjskiego usprawiedliwione jest przypuszczenie, że **Wielka Brytanja nie będzie miała zastrzeżeń co do przystąpienia do paktu konsultacyjnego, aczkolwiek jest mało prawdopodobne, aby wzięła na siebie jakiekolwiek nowe zobowiązania w odniesieniu do środkowej Europy.** Sir Simon prawdopodobnie powróci do Genewy jutro lub pojutrze.

Również i inne dzienniki donosząc o wizycie podkreślają, że nie da ona konkretnych rezultatów, lecz będzie jedynie torować drogę do dalszych rozmów, do których również będą wciągnięte Niemcy i Włochy.

— Na rozkaz rządu zamknięto lokale stowarzyszeń monarchistycznych „odbudowy Hiszpanji" i „bloku narodowego". Od pewnego czasu monarchiści hiszpańscy atakują gwałtownie stronnictwo Gil Roblesa, który zajmuje dominujące stanowisko w rządzie.

Brońmy Żydów saarskich!

Kraków, 17 stycznia.

Granice powojennej Europy, które i dotąd nie grzeszyły zbytnią gościnnością, zamykają się teraz już niemal hermetycznie. Tu i ówdzie wzmocniono ochronę granic zasiekami z drutu kolczastego, jak w najlepszych latach wojny. Po plebiscycie w Zagłębiu Saary boi się napływu „niepożądanych" elementów Szwajcarja, Francja, Holandja. Wszędzie zaostrza się kontrolę graniczną, ażeby nikt się broń Boże nie przedostał, chyba że ma nabitą kabzę...

W tej sytuacji ze zgrozą myślimy o tragicznem położeniu, w jakiem znaleźli się Żydzi w Zagłębiu Saary, dla których wynik plebiscytu oznacza widmo prześladowań, poniżeń, pozbawienia praw obywatelskich, słowem perspektywę tych wszystkich „rozkoszy", które są udziałem żydostwa w Trzeciej Rzeszy.

Co poczną teraz Żydzi saarscy, na których rzuci się teraz obłędna furja, dysząca uczuciem zemsty? Jakkolwiek bowiem ilość głosów oddanych za status quo dziesięciokrotnie przekracza znikomą cyfrę ludności żydowskiej w Saarze, to jednak łatwo przewidzieć, że brutalna zemsta, tak charakterystyczna dla ludzi o instynktach pierwotnych, dotknie przedewszystkiem najsłabszych, dotknie Żydów. Katolicy, którzy głosowali za status quo, prędzej czy później pogodzą się z nowemi warunkami, — zresztą, wbrew przewidywaniom, olbrzymia większość katolików głosowała za — Hitlerem. Co się tyczy socjalistów i komunistów, ucierpi może kilku przywódców, którzy wytrwałość w walce przypłacą obozem koncentracyjnym, ale szara masa rozpłynie się szybko wśród ogółu — rozczarowanych, z którymi podzieli wszystkie niedole i utrapienia mieszkańca Trzeciej Rzeszy.

Inaczej z Żydami, którzy staną się przysłowiowym kozłem ofiarnym. Co się z nimi teraz stanie? Garstka bogatszych może wyemigruje, olbrzymia jednak większość znajdzie się w sytuacji bez wyjścia. Łudzi się bowiem prasa angielska, która po plebiscycie wyraża nadzieję, że Hitler okaże się wspaniałomyślny wobec mniejszości, która pragnęła przedłużenia status quo. Znamy aż nadto dobrze tę „wspaniałomyślność"...

A ponieważ właśnie zbyt dobrze ją znamy, podjęte zostały na terenie międzynarodowym, na długo przed plebiscytem, energiczne wysiłki celem zabezpieczenia praw ludności żydowskiej w Zagłębiu Saary na wypadek zwycięstwa Hitlera. Wybitne zasługi położył w tej mierze Komitet Delegacyj Żydowskich z niespożytym Drem Nachumem Goldmannem na czele, który w Genewie starał się poruszyć zimne serca dyplomatów w obronie zagrożonych Żydów saarskich. Akcja ta dała niestety minimalne wyniki: komitet trzech, obradujący w Rzymie z początkiem grudnia pod przewodnictwem bar. Aloisiego zdołał wprawdzie wymóc na przedstawicielach Rzeszy gwarancję uszanowania praw wszystkich mieszkańców Saary bez względu na wyznanie i narodowość, ale cóż z tego, kiedy po długich targach Berlin zgodził się gwarancji takiej udzielić zaledwie na — rok! Już wtedy koła żydowskie kwestjonowały wartość podpisanego pod auspicjami Ligi Narodów układu. Któż wierzy w spełnienie zobowiązań niemieckich wogóle, a gdyby je nawet w tym wypadku Niemcy miały zamiar spełnić — o czem chyba można wątpić — to cóż będzie za rok?

W odniesieniu zatem do zabezpieczenia praw ludności żydowskiej w Saarze Liga Narodów stanowczo nie zdała egzaminu (jak w tylu zresztą innych sprawach), wydając 5-tysięczne skupienie żydowskie poprostu na pastwę ...losu. Czy teraz, post factum, Genewa dojdzie do przekonania, że popełniła błąd? Nam w każdym razie nie pozostaje nic innego, jak budzić uśpione sumienie świata. Musimy rozpocząć wielką i na szeroką skalę zakrojoną akcję w obronie żydostwa saarskiego. Nie wolno nam tych 5 tysięcy Żydów pozostawiać na łasce reżimu, upojonego świeżo odniesionem zwycięstwem, na łasce ludzi, którzy już ostrzą zęby, pazury i —

D. L.

Listy z Trzeciej Rzeszy

„Gdy słyszę słowo ‚kultura' — mam zamiar wyciągnąć rewolwer"

(Od naszego korespondenta)

Berlin, w styczniu.

Rasizm niemiecki doczekał się licznych do wcipów i satyr poza granicami Niemiec. Z wielu stron próbowano nawet obalić go drogą badań naukowych. Zapomniano jednak o najważniejszej rzeczy. Nie byle kto, bo berliński antropolog i teoretyk rasizmu Eugen Fischer, uważający się za stuprocentowego hitlerowca, przyznał z rozbrajającym cynizmem, że nowo niemiecka ideologja rasistyczna ma pewien konkretny cel na oku, albo inaczej się wyraziwszy ma polityczne kłamstwo na oku. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że całe bajdurzenie rasistyczne opiera się na fałszu. Ale augurów hitlerowskiego rasizmu to nie obchodzi. Wychodzą oni z niepokonalnego założenia, wynikającego z narodowo socjalistycznego dogmatu partyjnego, że każda nauka musi służyć jakiemuś celowi. Punktem wyjścia jest tu nie poznanie prawdy (prawda jest w sensie objektywnym wybitnie podejrzanym, niearyjskim pojęciem), lecz osiąganie celów narodu niemieckiego. Według określenia ministra sprawiedliwości dra Franka jest prawo niemieckie sumą tego, co odpowiada interesom narodu niemieckiego. A co stanowi prawdę? Prawda nie może w żadnym wypadku stanowić czegoś, co nie odpowiada interesom narodu niemieckiego. Dlatego zarówno prześladowania Żydów w Trzeciej Rzeszy, jak i okrucieństwa w obozach koncentracyjnych należą do rzędu „Greuellügen". Ten nawrót pojęć w nowej umysłowości niemieckiej należy mieć na oku gdy się chce zrozumieć dziwaczne określenia nowych uczonych niemieckich.

Z tego bowiem wynika, że hitlerowcy właściwie wcale nie kłamią, jeżeli wedle naszych pojęć, mówią nieprawdę. Mają oni bowiem zupełnie inne pojęcie prawdy, aniżeli my. Jeżeli oni (objektywnie) kłamią, wówczas mówią właśnie prawdę. (Według ich pojęć)....

Ale pozostańmy w świecie naszych pojęć (gdyby wszystkie narody opierały swoje egzystencje na swych odrębnych pojęciach prawdy, wówczas nie byłoby możliwe osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia.) Nie pozostaje nam nic innego, jak „odrębne prawdy" narodowego socjalizmu określić jako świadome swych celów kłamstwa. Jeżeli zatem ideologja rasistyczna jest tem, czem ona w rzeczywistości jest, (mianowicie świadomem swych celów politycznych kłamstwem), wówczas wyłania się pytanie co do celu tego kłamstwa. Odpowiedź jest jasna: ideologja rasistyczna jest fragmentem duchowego przysposobienia się do wojny. Co więcej — głównym jego fragmentem. Adolf Hitler sformułował to raz w przystępie szczególnej szczerości: „Naród, który uznaje odrębność ras będzie i musi być panem świata!" Tutaj mamy wyrażony cały sens gadaniny rasistycznej: „Aby zostać panem świata, musi naród niemiecki stosować ideologję rasistyczną. Jaśniej i jednoznaczniej nie można sprecyzować pojęcia mitu rasistycznego

Dlaczego teoretycy hitlerowscy przyznają ideologji rasistycznej tak wielkie znaczenie militarne? Dlaczego narodowy socjalizm prowadzi wojnę kościelną, której znaczenia Europa zdaje się do dnia dzisiejszego jeszcze nie rozumie? Przedewszystkiem dlatego, ponieważ chrześcijaństwo nigdy nie może być wyodrębnione z dogmatu uniwersalizmu. —

Nauka o miłosierdziu, miłości i braterstwie narodów staje wpoprzek wszelkim przygotowaniom wojennym. Musi ona zatem w ten lub inny sposób być usunięta. Wojujący narodowy socjalizm uznaje jedynie wojenne cnoty. Nawet z siostry miłosierdzia chce uczynić żołdaka. Tak uzasadnia dr Jensen w „Volksgesundheitswacht" odrzucenie „stanowiska czysto charytatywnego". Cóż bowiem ma do roboty siostra miłosierdzia w państwie spartańskiem? Chorzy i słabi, jako małowartościowi mają być wypędzeni a nie chronieni, jak w okresie liberalistyczno-humanitarnym. Hamulce charytatywne są szkodliwe, ponieważ powstrzymują niszczycielskie parcie wyższej rasy, która powinna wyeliminować wszystko rasowo mniejwartościowe. Miłować bliźnich? Co za zwarjowana żydowska idea! Niedawno czytałem w „Völkischer Beobachter" hymn pochwalny na cześć walki ręcznej. W hymnie tym było powiedziane, że należy nietylko strzelać, kłuć, ale i w potrzebnym wypadku także dusić, gryźć i wydrapywać oczy. Tych cnót musi się także nauczyć młodzież niemiecka. Chodzi o to, że ten entuzjazm gryzienia i duszenia ma wybuchnąć nie dopiero z początkiem wojny, ale musi on być systematycznie pielęgnowany już teraz.

Teraz dopiero zrozumiałem będzie wyszydzanie inteligencji, odrzucanie dążenia do wykształcenia umysłowego i niszczenie wszelkich dóbr duchowych. Bowiem w tej atmosferze wypędzenia wszelkich resztek kultury europejskiej łatwiej jest przeprowadzić te zasady, o których mówi „Völkischer Beobachter".

Niedawno jeden z dramaturgów niem. Hans Johst miał odwagę powiedzieć: „Gdy słyszę słowo „kultura" mam zamiar wyciągnąć rewolwer". W takiej atmosferze szału rasowego pragnie wojownicza kamarylla i spokrewniona z nią duchowo klika przemysłu wojennego wtrącić naród niemiecki w stan wojny. Trzeba przyznać, że usiłowania te zdają się wróżyć powodzenie. Starsze generacje okazują jeszcze pewne wahania. Proszę sobie jednak wyobrazić młodzież, wychowywaną z jednej strony przez Baldura von Schiracha, a z drugiej strony prze Juljusza Streichera w duchu „ideologji krwi i ziemi".

Niedawno książka uczonego rasistycznego Hermana Gaucha p. t. „Neue Grundlagen der Rassenforschung" wywołała bardzo niemiłe wrażenie zagranicą, szczególnie we Włoszech. P. Herman Gauch odrzuca całkowicie „przestarzałe" pojęcie człowieka, przyczem człowiek śródziemnomorski zostaje przez niego całkowicie wykreślony z rodzaju ludzkiego. Dotychczas uważano, że artykułowana mowa stanowi odróżnienie człowieka od wszelkich ssaków. Kryterjum to odrzuca Herman Gauch. Wskazuje on na papugi i na szpaki i określa artykułowaną mowę jako właściwość nieraz wspólną ludzi i zwierząt. Sama mowa nie robi jeszcze z ssaka człowie-

ka. Dopiero rasa nordycka czyni to. Gauch „odkrył" jednak, że śródziemnomorski człowiek stanowi stadjum pośrednie między bestją a człowiekiem, to samo stadjum, za które niektórzy badacze uważali dotychczas pewien gatunek małpy. Jest rzeczą zrozumiałą że tego rodzaju „odkrycie", tłumaczące Włochom, że stoją oni na jednej stopie z gorylami szympansami i orangutangami niebardzo przypadło Włochom do gustu. Naturalnie, że Mussolini zawarł swój pakt z Lavalem nietylko z tego powodu. Ale jest rzeczą godną zastanowienia, co mimo wszystkich układów, mimo wszystkich gwarancyj i mów pokojowych niemieckich mężów stanu, musi oczekiwać Europa w obliczu tego rodzaju stanu psychicznego narodu niemieckiego i przy tego rodzaju metodach wychowawczych młodzieży niemieckiej? Można klajstrować istniejące przeciwieństwa, można budować mosty djalektyki między przepaściami, ale dopóki Trzecia Rzesza nie wyrzeknie się szału rasistycznego, dopóty niemasz zabezpieczonego pokoju na ziemi!

OBSERWATOR.

Kto w Polsce nie płaci podatków?

W ostatnich dniach opublikowano niezmiernie ciekawe cyfry statystyczne, dotyczące wpływów z podatku dochodowego na Górnym Śląsku. Z cyfr tych wynika, że dwie trzecie wszystkich katowickich przemysłowców nie płaci żadnych podatków dochodowych. Z 17 potężnych firm wielkoprzemysłowych, które mają w Katowicach swoją siedzibę, tylko 6 firm płaci podatek dochodowy. Podatek ten jest jednak tak niski, że wynosi zaledwie 11 procent ogólnej kwoty wpływów podatku dochodowego. Większość firm, posiadających setki miljonów majątku w nieruchomościach i zakładach przemysłowych, firm o głośnych nazwiskach, nie płaci żadnego podatku dochod. Łączna suma 4,700.000 zł wpływających w Katowicach tytułem podatku dochodowego, rozkłada się następująco: ciężki przemysł 11 procent, małe i średnie zakłady 22 proc., kupcy i rzemieślnicy 22 proc., a robotnicy i urzędnicy 45 proc.

Wynika więc z tego, że lwią część podatku dochodowego w Katowicach płacą mniejsi przemysłowcy, kupcy i pracownicy. Natomiast wielkie firmy, rekiny wielkokapitalistyczne, których majątek stanowi bardzo poważny udział w ogólnym majątku narodowym Polski, płacą śmiesznie małe kwoty.

Tajemnica małych wpływów z tytułu podatku dochodowego od wielkich zakładów przemysłowych na Górnym Śląsku nie jest nowa. Polega ona przedewszystkiem na tem, że w zakładach tych istnieje fikcyjne zadłużenie wobec wierzycieli zagranicznych. Praktycznie wygląda to tak, że zakład przemysłowy, mający swą siedzibę np. w Katowicach, wykazuje w swych księgach zadłużenie u jakiejś osoby, względnie instytucji zagranicą, przeważnie w Niemczech i to zadłużenie bardzo znaczne, oprocentowane możliwie najwyżej, tj. do granicy, zakreślonej ustawą o lichwie pieniężnej. Wierzycielem może być i jest po największej części sam właściciel przedsiębiorstwa, występujący zagranicą w różnej postaci. Ten fikcyjny wierzyciel zabiera tytułem procentów od wielkiej sumy swej wierzytelności w swem własnem, rzeczywistem przedsiębiorstwie, tyle pieniędzy, że bilans jego przedsiębiorstwa w Polsce musi wykazywać albo minimalne zyski, nie stanowiące podstawy do opodatkowania, alboteż dające bardzo małe wpływy podatkowe, albotez wykazuje straty, które dają powód do zwolnienia z podatku dochodowego. Ten system nazwał prof. Tennenbaum „węzłem fałszywej gry". Kombinacje takie, narażające skarb państwa na dotkliwe straty przeprowadzane były, jak wiadomo, z dużem powodzeniem także w Żyrardowie i znane są nietylko z metod działania na Górnym Śląsku.

Zrozumiałą rzeczą jest, że gdy wielki przemysł górnośląski uchyla się od spełniania swych obowiązków wobec skarbu państwa, to skarb państwa stara się zaspokoić swe potrzeby w innych źródłach, w pierwszym zaś rzędzie u handlu. Dlatego nasilenie śruby podatkowej i egzekucyjnej daje się we znaki przedewszystkiem kupiectwu. Urzędnikom i robotnikom potrąca się bowiem mechanicznie podatek od uposażeń od ich wypłat tygodniowych lub miesięcznych.

Ale nietylko zapomocą „węzła fałszywej gry" stara się wielki przemysł górnośląski uchylić od płacenia podatków. Jest rzeczą powszechnie znaną, że skarb państwa ma do odebrania u firm przemysłowych na Górnym Śląsku olbrzymie kwoty tytułem zaległości podatkowych. Zaległości te narastają, ponieważ skarb państwa nie może wyegzekwować swych pretensyj na wielkim przemyśle. Trudno jest bowiem w dzisiejszych czasach sprzedać wielką fabrykę, czy też wielką maszynę, podobnie, jak trudno jest sprzedać wielki majątek ziemski. Natomiast łatwo jest sprzedać zapas towarów, nagromadzonych u kupca. Ostatnie doświadczenia, poczynione przez państwo przy przejmowaniu prywatnych przedsiębiorstw za zaległe podatki lub niezapłacone kredyty banków państwowych, doświadczenia, w czasie których państwo przekonało się jeszcze raz, że lepiej jest pozostawić przedsiębiorstwo w rękach prywatnych, aniżeli je upaństwowić, ponieważ w tym ostatnim wypadku prowadzenie przedsiębiorstwa przy pomocy urzędników państwowych, naraża skarb państwa na znaczne straty z tytułu dopłat — powstrzymały trochę etatyzację prywatnych przedsiębiorstw. Ale problem niezapłacenia przez „giganty" przemysłowe na Górnym Śląsku wielkich sum podatkowych, pozostaje nadal nierozwiązalny.

Z tem coś trzeba wreszcie zrobić. Nie wystarczy jeden, drugi i dziesiąty Żyrardów. Trzeba zmienić błędny system podatkowy i trzeba zreformować prawo akcyjne.

Vir.

W t. zw. Obozie Narodowym

Pisaliśmy już o rozłamach i rozpadach w t. zw. Obozie Narodowym, jakie nastąpiły na tle głębokich różnic światopoglądowych i to nietylko między Młodymi a Starymi, lecz wogóle między rozmaitemi odcieniami obozu. Nie poruszając na razie sprawy „młodych", stwierdzić należy, że jednolitość w tym obozie dawno już stała się fikcją. To, co stanowi istotną różnicę poglądów, dawało się już dawno wyczuć z artykułów prasy narodowej. Obok sążnistych cyklów historjozoficznych i socjologicznych Romana Dmowskiego, wieszczących, iż nadszedł kres liberalizmu i parlamentaryzmu, oraz wogóle kres porządku, opartego na ideologji XIX. wieku — p. Rybarski walczył przeciwko etatyzmowi obozu rządzącego, wysuwając niemal-że hasła klasycznego liberalizmu. Obok apologji hitleryzmu, którą głosił specjalny wysłannik „Gazety Warszawskiej" w Berlinie, p. Jerzy Drobnik, ktoś inny znowu walczył zajadle w obronie czystego parlamentaryzmu i demokracji, podczas gdy senator Kozicki odżegnywał się od demoliberalizmu, prawiąc o autorytatywnych rządach jedności narodowej. To wszystko razem mieściło się na łamach jednego organu, t. j. „Gazety Warszawskiej".

Nie było takich sprzeczności wewnętrznych na łamach „Kurjera Warszawskiego", gdzie znowu pp. Stroński i Koskowski konsekwentnie trwali przy zasadach demokracji parlamentarnej. Pozwalało to jednak tem wyraźniej dostrzec zarysowujące się głębokie różnice w Stronnictwie Narodowem W Małopolsce zaś Stanisław Grabski z właściwym

sobie temperamentem bronił zasad demokratycznych, podkreślając stale swoją głęboką wiarę w twórcze pierwiastki ludowładztwa.

Sprzeczności na łamach „Gazety Warszawskiej" pokrywane bywały niezmiernie grubą warstwą antysemityzmu, grającego na najniższych instynktach. Ta pokrywa przysłaniała być może przez dłuższy czas z powodzeniem nawet brak logiki wewnętrznej. Nic burzyła się przeciwko takim brakom logika przeciętnego inteligenta, — o którym zresztą Dmowski ma nie bardzo pochlebne pojęcie. Pod jednym tylko względem obawiano się przeciążenia pajęczej nici tej logiki i już w pierwszym roku ery hitlerowskiej usunięto ze składu redakcyjnego „Gazety Warszawskiej" współpracowników pochodzenia żydowskiego.

Nie zapobiegło to jednak zamętowi pojęć w łonie obozu i nie zapobiegło secesji Młodych, która dokonała się zresztą w dwu rozbieżnych kierunkach. Ujawniły się one w organizacji Radykalnych Narodowców, nawskroś opozycyjnej w stosunku do obozu rządzącego, próbującej w dość niedołężny sposób stworzyć również radykalny program społeczny, oraz w Związku Młodych Narodowców, który pragnie rzeczowego i pozytywnego ustosunkowania się do obozu rządzącego.

O ile różnice w odcieniach, a nawet w światopoglądzie pomiędzy jedną a drugą grupą Starych nie budziły zbyt wielkiego zaniepokojenia przywódców, o tyle zaniepokoić ich musiały ruchy odśrodkowe Młodzieży, bo oznaczały one nie co innego, jak utratę całej przyszłości.

Po zupełnem wyodrębnieniu się Związku Młodych Narodowców, któremu towarzyszyło wystąpienie kilku posłów z klubu narodowego w sejmie i odmowa złożenia mandatów, oraz druzgocąca krytyka całej polityki i wszystkich metod działania, zarówno Stronnictwa Narodowego, jak i jego klubu parlamentarnego i, po nieszczęsnych perypetjach Radykalnych Narodowców — wódz. Roman Dmowski, któremu część Młodych odmawia charakteru i waloru wodza — postanowił znowu podjąć próbę reorganizacji. Idzie ona w kierunku zbliżenia się do dążeń i myśli twórczej Młodego pokolenia, pragnie utrzymać z niem kontakt i utrzymać Młodych w obozie. Jest to ze strony Dmowskiego, człowieka bądźcobądź już nie młodego, wysiłek znamienny i niezwykły. Jakie będą rezultaty wysiłku, to okaże przyszłość. Narazie znalazł on wyraz w zmianach, jakie nastąpiły w „Gazecie Warszawskiej" z nowym rokiem. Patronuje jej Dmowski, jakkolwiek sam na razie nie pisuje artykułów, a faktyczne kierownictwo polityczne pisma objął sen. Stanisław Kozicki. Będzie więc odtąd „Gazeta Warszawska" reprezentowała światopogląd integralnego nacjonalizmu, antyliberalny i antydemokratyczny. Jest rzeczą znamienną, że w sprawach polityki zagranicznej akcentuje się teraz zasadę „samodzielności" polityki polskiej i zasadę mocarstwowości. Programu gospodarczo-społecznego nie ujawniono, a może wogóle taki program nie istnieje. Narazie zastępuje go antysemityzm we wszystkich barwach i tonach zdecydowany na argumenty z każdego poziomu. Tu jednak zaznaczyła się nie spodziewanie pewna reakcja zdrowego polskiego rozumu przeciwko zasadniczym podstawom historjozofji Dmowskiego. Reakcja ta objawiła się we wystąpieniu prof. Stanisława Grabskiego. Nie zamierzamy tu poruszać narazie stanowiska prof. Grabskiego w kwestji żydowskiej i ukraińskiej. — Chodzi nam tylko o wskazanie na reakcję zdrowego sensu przeciwko zasadniczej tezie Dmowskiego, dla którego demokracja jest wymysłem „masońsko-żydowskim", czego już prof. Grabski wreszcie ma powyżej uszu, jak i wogóle na reakcję przeciwko zbyt dalekim i niebezpiecznym dla inteligencji narodu uproszczeniom, zawartym w całej historjozofji Dmowskiego. Pozatem nie bez znaczenia pozostaje stwierdzenie przez prof. Grabskiego faktu, że **jako członek Komitetu Narodowego przeprowadzał on z polecenia Romana Dmowskiego rozmowy z Żydami w Polsce, że zatem polityka narodowa możliwość i konieczność tego rodzaju rozmów uznawała.** A wreszcie chcemy zanaczyć, że jeżeli poświęcamy uwagę pewnym artykułom i enuncjacjom prasy narodowej, to czynimy to nie z powodu jakobyśmy uważali je za szczególne i istotne wydarzenia same dla siebie, lecz dlatego, że oświetlają one w pewnej mierze przebiegi czynnych procesów rozwojowych nowej rzeczywistości polskiej. Wśród tych procesów ważną i ciekawą jest i będzie ewolucja i przemiana nacjonalizmu i filozofji nacjonalistycznej z czasów niewoli, na nacjonalizm przystosowany do działania w państwie, liczącem około 30 proc. mniejszości narodowych.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

Wiadomości z kraju

Proces endecki w Łodzi

„Gazeta Polska" donosi „Drugi dzień procesu przeciw endekom łódzkim rozpoczął się od przesłuchiwania świadków. Pierwsi zeznawali świadkowie zamiejscowi.

Przod. PP. Nowak z Warszawy, który kilka miesięcy temu służył w Łodzi, opowiada o zajściach w dniu 3 maja roku ub. przed katedrą.

„Oddział policji w sile 15 ludzi udał się na ulicę Senatorską, by zatrzymać nielegalny pochód członków Str. Narodowego. W pochodzie było przeszło tysiąc osób. Wielu było uzbrojonych w żelazne kije. Gdyśmy zamknęli ulicę, pod naszym adresem rozległy się okrzyki „precz z policją", „pachołki żydowskie", „choćby po trupach do katedry dojdziemy" itp. Jeden ze stojących bliżej mnie, podniósł kij żelazny, ażeby mnie uderzyć, a gdy chciałem mu tę broń zabrać, rzuciło się na mnie kilkunastu ludzi, powaliło na ziemię i stratowało. Poza mną został ranny kamieniem w głowę post. Pawlicz:.

Na pytanie przewodniczącego czy policja zatrzymała kogoś z tłumu — odpowiada, że nie, ponieważ przewaga fizyczna tłumu była ogromna. W wyniku dalszych pytań świadek stwierdza że policja miała rozkaz nie przepuszczenia pochodu, natomiast chodnikiem każdy mógł pójść do katedry.

Następnie zeznawał urzędnik sł. śled Pacewicz oraz przod. Krzemiński, którzy podają okoliczności wykrycia i zatrzymania transportu odezw nielegalnych o treści antypaństwowej.

Przewodniczący poleca rozpakować dowody rzeczowe. Na stole sędziowskim pojawiają się kastety, pałki żelazne oraz paczki odezw i biuletynów. Przewodniczący pokazuje jeden z biuletynów prezesowi Str. Narodowego w Łodzi adw. Kowalskiemu, pytając, czy zna te biuletyny. Oskarżony daje odpowiedź potwierdzającą, ale na pytanie kto odezwy i biuletyny redagował, odpowiada, że nie wie. Drugiemu oskarżonemu przewodniczący okazuje rękopis artykułu, w którym mowa o nieuniknionej rewolucji w Polsce. Osk. Szczęsny przyznaje się, że on pisał ten artykuł, ale „inaczej to rozumie".

Przed sądem staje świadek, wachmistrz 3 p ul. Estal, który opisuje przebieg awantury w katedrze: Podczas odprawiania nabożeństwa grupa ludzi zaczęła śpiewać coś na melodję Roty. Do tej grupy podszedł gen. Olszyna- Wilczyński, zwracając uwagę, że w kościele należy zachowywać się spokojnie. Ponieważ jakiś osobnik z tej grupy zareplikował, gen. Olszyna- Wilczyński wziął go za rękę i powiedział: proszę wyjść z kościoła, jeżeli panu coś się tu nie podoba. Co dalej było świadek nie wie, ponieważ wyszedł z kościoła.

Z kolei składa zeznanie kierownik policji politycznej w Łodzi asp. Brylak: Przy stronnictwie istnieje sekcja młodych, zorganizowana na wzór wojskowy. W łonie stronnictwa istniała grupa zorganizowana w celu obalenia Rządu drogą przemocy. Na zebraniach tej grupy postanowiono rozpocząć przygotowania do zbrojnego powstania oraz marszu na Warszawę. Równocześnie organizowano grupy młodzieży do wystąpień ulicznych i ekscesów antyżydowskich, nawołując masy do nielegalnych pochodów, by w ten sposób zdobyć popularność.

W r. ub. zorganizowano St. Narodowe na wzór wojskowy, podzieliwszy je na dziesiątki i setki, które odbywały ćwiczenia i musztrę. Zebrania konspiracyjne odbywały się w mieszkaniach setników. Wydawano również tajne biuletyny, które odczytywano na zebraniach i następnie niszczono. W biuletynach zakazywano członkom współdziałania z policją w walce z komunistami oraz w walce ze zwykłymi zbrodniarzami.

W okólniku nr. 6, 1934 wydrukowano wezwanie do zbrojnego powstania, gdyż jak tam stwierdzono, „nie zdobędziemy władzy drogą wyborów, więc musimy iść na drogę walki czynnej".

W dalszym ciągu świadek cytuje przemówienia poszczególnych oskarżonych na zebraniach. M. in osk. Laskowski wyraził się: „banda tego z Belwederu (!) zorganizowana na wzór chicagowski, grasuje bezkarnie w Polsce do czasu, dopóki wszystkich łbow nie urwiemy". Oskarżony Stolarek w dniu 4 maja twierdził: „wojsko jest po naszej stronie, więc nie należy się obawiać; gdy zrobimy zbrojne powstanie, zwyciężymy".

Na pytanie adw. Zielińskiego, skąd świadek wie o przebiegu tajnych zebrań, św. Brylak odpowiada: Na wszystkich tych zebraniach był obecny wywiadowca Krzewiński, który zezna to przed sądem. Następnie asp. Brylak wyjmuje z kieszeni paczkę dowodów rzeczowych potwierdzających jego zeznania i wręcza je przewodniczącemu. Przewodniczący zarządza przerwę".

Prez. Starzyński oskarża b. prez. Słomińskiego

Z Warszawy donoszą:

Do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Grabowskiego, wpłynęło pismo komisarycznego prezydenta m Warszawy, p. Starzyńskiego, przeciw b. prezydentowi stolicy, p. Zygmuntowi Słomińskiemu.

W obszernem swem piśmie p. prezydent Starzyński oskarża b. prezydenta Słomińskiego o nadużycie władzy, które polegać miało na postępowaniu b. prez. Słomińskiego przy zawieraniu pożyczki dla miasta w wysokości 2 miljonów zł. w Banku Zachodnim w Warszawie. P. prez. Starzyński wskazuje, że miasto jest instytucją gwarantującą sama za siebie i nie potrzebowała zawierać transakcji pożyczkowej z Bankiem Zachodnim przy pomocy pośredników, którzy za swe czynności pobrali większe lub mniejsze wynagrodzenia.

Pierwsza w Polsce poradnia przeciw cukrzycy

Zarejestrowane zostało w Warszawie nowe Towarzystwo Społeczne Opieki nad Chorymi na cukrzycę. W Warszawie zorganizowana zostaje przez to Towarzystwo pierwsza w Polsce poradnia dla chorych na cukrzycę, będąca jedną z najgroźniejszych chorób.

Poradnia ta (mieszcząca się przy ulicy Marszałkowskiej 104), udzielać będzie bezpłatnie pomocy lekarskiej djabetykom, pozatem przewidziane jest bezpłatne wydawanie ubogim chorym insuliny, jedynego prawie środka leczniczego przeciw cukrzycy.

„OPIEKA NAD POWODZIANAMI W ROPCZYCACH".

W związku z notatką, zamieszczoną w czasopiśmie „Nowy Dziennik" Nr. 336, z dn. 8. XII ub. r. p. t. „Opieka nad powodzianami w Ropczycach", proszę na podstawie § 19 ust. prasowej z dnia 17. XII. 1862 austr. dz. p. p. Nr. 6 z r. 1863 o zamieszczenie w najbliższym numerze tego czasopisma następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby dnia 13. IX. ub. r., gdy starosta ropczycki, obdzielając żywnością powodzian z gminy Chechły zgłaszającą się po pomoc Peslę Kleinmannową odesłał do „rabina", — natomiast prawdą jest, że starosta wymienionej pomocy nie odmówił i do rabina po pomoc nie odsyłał, a wymienionym w dniu pomocy w gminie Chechły nie rozdzielał, lecz kontrolował działalność miejscowego Komitetu.

Wymieniona jako poszkodowana otrzymała po dzień 27. XI. 1934 z tytułu pomocy Powiatowego Komitetu pomocy powodzianom w Ropczycach 970 kg ziemniaków, 1.000 kg. drzewa opałowego, 18 kg. fasoli, 28 kg. mąki, 1 kg. pęcaku, 7 kg 85 dkg soli jadalnej oraz zapomogę w gotówce. Wymieniona zaliczona jest do częściowo poszkodowanych, ponieważ powódź zniszczyła jej tylko pół morga ogrodu.

Nieprawdą jest, jakoby starosta powiatowy ropczycki odmówił zaświadczenia o przeznaczeniu przesyłki z Niemiec dla powodzian, celem zwolnienia jej od opłaty celnej, natomiast prawdą jest, że po wspomniane zaświadczenie nikt się nie zwracał do starosty, a odnośne zaświadczenie zostało wydane Zarządowi Żydowskiej Gminy wyznaniowej w Ropczycach na polecenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom".

Za wojewodę:

Mgr. Małaszyński, nacz. Wydz. Społ.-Pol.

Wizyta u króla gazetowego Randolfa Hearsta

Znana dziennikarka, pani M. Castle, opowiada:

William Randolf Hearst, król prasy amerykańskiej, jest bardzo gościnny. Przeważnie zaprasza zwiedzających Hollywood cudzoziemców do „San Simeon", swojej kalifornijskiej siedziby. I rzadko się zdarza, żeby ktoś nie skorzystał z tego zaproszenia i nie zwiedził muzeum Hearsta. Po wybitnych gości przylatuje samolot do Hollywood. Ja pojechałam koleją, ale przed stacją czekały na mnie aż trzy auta, jedno dla mnie, drugie na moje bagaże, a trzecie dla mojej służby.

Po dość długiej jeździe zauważyłam ogromny, elektrycznie oświetlony napis: „Hearst Hacienda" i zobaczyłam z oddali na pagórku stojący pałac magnata.

Trzy rzędy drutu kolczastego otaczają całą posiadłość. Przejeżdża się przez bramę wjazdową, która funkcjonuje elektrycznie. Ciężar auta przyciska płytę i otwiera bramę, a kiedy auto przejeżdża, brama automatycznie się zamyka.

Później zauważa się napis: „Ostrożnie, dzikie zwierzęta, niebezpieczne dla chodzących pieszo". Zbyteczna uwaga, któżby się tam mógł dostać przez te wszystkie barykady kolczaste? Wokoło widać przeróżne zwierzęta: wielbłądy, kangury, lamy, żebry; prawdziwie dzikie zwierzęta siedzą w klatkach: tygrysy, lwy i t. p.

Nikt nie wychodzi na moje powitanie. Wprowadzają mnie do willi w stylu hiszpańskim. Łóżko przygotowane, natomiast brak kąpieli. Życzą mi dobrej nocy i zostaję sama.

Poranek był piękny, zapach kwiatów wprost oszałamiał, ale jeszcze ciągle nikogo nie widziałam. Ogrodnik wskazał mi drogę do zamku. Wieże są w stylu francuskim i wykazują wprost frapujące podobieństwo do pewnego kasyna. Marmurowa fasada jest hiszpańskiego pochodzenia, mianowicie z kościoła w Toledo. Nie mogłam rozpoznać stylu ogromnego, żelaznego portalu, podtrzymanego dwoma ogromnemi torsami. W każdym razie portal był zamknięty i nie mogłam się nigdzie doszukać dzwonka. Zresztą i tak nie mogłabym ot tak sobie zadzwonić i powiedzieć: oto jestem.

Obeszłam więc jeszcze raz cały zamek i wreszcie znalazłam otwarte drzwi. Znalazłam się w przeogromnej, 45 metrów długiej jadalni. W środku dwa stoły, a na nich wszystko, o czem się tylko śniło najwybredniejszym smakoszom. Dwaj mężczyźni, ubrani jak meksykańscy cowboye, zajadali z apetytem śniadanie. Na mnie nie zwrócili zupełnie uwagi. Potem weszło kilkanaście młodych dziewcząt, wszystkie blondynki, ubrane w pydżamy, i kilku młodych ludzi, już po europejsku.

Wokoło stołu stoją krzesła kościelne, strop pochodzi z kościoła na Riwierze i ma przeróżne płaskorzeźby. Ściany pokrywają cenne dywany i gobeliny. Ale obrus na stole jest z papieru.

Wiem dokładnie, ile każdy przedmiot kosztuje, bo w bibliotece znajduje się katalog, a w nim można znaleźć fotografję, kosztorys i pochodzenie każdego przedmiotu, znajdującego się w zamku. A że jest więcej przedmiotów, niżli miejsca w zamku, więc na strychu jest jeszcze ogromny skład niezwykle cennych zabytków. Szukałam szczątków klasztoru z XIII. wieku (35.000 dol.) i znalazłam 45 skrzyń, opartych o główny mur zamku, ale nie mogłam jakoś dociec, kto śpi w gotyckiem łóżku księcia Buckinham (15.000 dol.). Siedem pokoi z pałacu Hamiltona (125.000 dol.) rozrzucone, trochę tu, a trochę tam, po całym zamku. Widziałam też basen do pływania, w formie ogromnej litery T, cały wyłożony mozaiką i ozdobiony posążkami z marmuru. Ale woda w nim jest lodowato zimna.

Mojego gospodarza spotkałam dopiero przy obiedzie. Cały dzień i część nocy pracuje. Stąd dyryguje wszystkiemi swojemi gazetami, ale podczas — obiadów, lubi rozmawiać z gośćmi na całkiem obojętne tematy.

Nie byłam długo w zamku, nie mogłam też poznać wszystkich skarbów tam nagromadzonych. — Nie widziałam też jego Van Dyka (300.000 dol.) Botticellego, Prenza, Rembrandta i t. p., które pokrywają wszystkie ściany w jego pałacu. Zaledwie miałam czas oglądnąć kilka egipskich statuetek, rzymską łazienkę, schody dębowe z czasów Karola II., żelazne kraty z katedry z Valladolid ołtarze z 15-go stulecia i t. d. i t. d.

Tylko całkiem powierzchownie oglądnęłam tę całą masę skarbów, zebraną przez króla Wiliama Randolfa Hearsta, właściciela 26 gazet, urodzonego w San Francisko przed 71 laty.

Listy z Palestyny

Dr. J. Feig

Co słychać w Hajfie

Zima --- Sprawa spoczynku świątecznego --- Szkoła wychowuje w duchu pracy --- Święto litery hebrajskiej

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Hajfa, w styczniu

Mamy zimę w całej pełni. Prawdziwą zimę palestyńską. Deszcze padają obficie, ulicami Hadar Hakarmel płynie woda jak łożyskiem rzeki. Na szczęście nie jesteśmy w położeniu Tel Awiwu, bo woda spływa z Karmelu szybko do morza, nie zalewając domów ani placów. Tylko przez jeden dzień byliśmy „odcięci od świata", nie dostaliśmy bowiem gazet. Hajfa, chociaż liczy 80.000 mieszkańców, nie posiada żadnego dziennika, wszystkie dzienniki wychodzą albo w Tel Awiwie, albo w Jerozolimie (także arabskie i angielski dziennik „Palestine Post"). W ciągu jednego dnia została przerwana komunikacja z Tel Awiwem spowodu zalania toru kolejowego. Dopiero następnego dnia nadeszły gazety autami z Tel Awiwu via Jerozolima Nazaret. Tylko tą drogą można się było dostać do Hajfy.

Deszcz lał przez kilka dni bez przerwy. Grzmoty, błyskawice i pioruny towarzyszyły ulewie, tak, że miało się złudzenie zadeszczonego lata w Europie. Mieszkańcy Hajfy pojawili się nagle na ulicach w gumowych płaszczach, w gumowych butach lub conajmniej kaloszach lub śniegowcach. W niektórych miejscowościach szczególnie w Emek Hefer (Wadi Hawarit) woda zalała wielkie połacie ziemi i odcięła zupełnie kolonje, tak, że jedynym łącznikiem ze światem był telefon. Wzrósł popyt na piece, które są tutaj rodzajem większych lamp naftowych, przenoszonych wedle potrzeby z pokoju do pokoju. Piecyki elektryczne zaczynają już wypierać naftowe, jako wygodniejsze i nie o wiele droższe. Nie należy jednakowoż myśleć, że piece są nieodzownym sprzętem w Hajfie. Narazie najniższa temperatura to — plus 12 stopni Celsjusza.

Jeżeli już mowa o zimie, to należy wspomnieć, że zima, to sezon pomarańczowy. Na każdym kroku, w każdej owocarni, jadłodajni, na każdej stacji spoglądają ku nam wielkie złote kule, a za dziesięć sztuk płaci się tutaj jednego grusza, to znaczy 26 groszy polskich. Od maja do listopada pijemy w Palestynie wodę sodową „gazos", a od grudnia do kwietnia można nabyć we wszystkich kioskach sok z pomarańcz. W każdym kiosku czy jadłodajni znajduje się prasa ręczna i skrzynia pomarańcz, a za pół grusza dostaje się na poczekaniu szklankę soku.

Deszcz działał z początku przygnębiająco, ale wkrótce niebo wyjaśniło się słońce znowu zaczęło grzać (28 stopni w porze południowej) i zaczęła się wspaniała pogoda, tak bardzo potrzebna dla kiełkujących zasiewów. Krajobraz jest wspaniały, świeży i zielony.

* * *

Jeżeli ktoś 1 stycznia zamierzał coś załatwić w Anglo-Palestine-Bank, to zastał drzwi zamknięte. Przybysza nieobeznanego z stosunkami palestyńskiemi musiało ogarnąć zdziwienie, bo w chrześcijańskie święta jest nawet główna poczta otwarta. Rzecz jednak przedstawia się następująco: mamy naogół idealne rozwiązanie kwestji spoczynku świątecznego w urzędach, albowiem oficjalnie niema spoczynku świątecznego. Główna poczta jest stale czynna, z tem, że w soboty i święta żydowskie nie pracują urzędnicy Żydzi, w piątek i święta muzułmańskie nie pracują Muzułmanie, a w niedzielę i święta chrześcijańskie nie pracują chrześcijanie. Niema też przerw w urzędowaniu w magistracie hajfskim i w innych urzędach centralnych. Natomiast filje wszystkich instytucyj świętują. I tak np. poczta na Hadar Hakarmel w dzielnicy żydowskiej jest w sobotę zamknięta, a w zimie kończy urzędowanie już w piątek o 4-tej popołudniu. Tylko wielkie banki świętują solidarnie (uroczyste święta wszystkich trzech wyznań. Wielki bank żydowski, Anglo Palestina Bank obchodzi oprócz sobót i świąt żydowskich także Boże Narodzenie i Nowy Rok, a banki chrześcijańskie i muzułmańskie nie pracują w Rosz Haszana i Jom Kipur. Ten podział jest idealnem załatwieniem problemu spoczynku świątecznego.

* * *

Razu pewnego można było widzieć rano przed godziną 8-mą dzieci żydowskie, idące do szkoły bez książek, a zato z miotłami, szczotkami i prochówkami. Dziewczynki w białych czepkach, jako pomocnice domowe, wyglądały uroczo. Na pytanie, co ma oznaczać ten dzień bez nauki i te nowe „przybory szkolne", otrzymaliśmy odpowiedź: szkoła urządza co pewien czas dni „czyszczenia budynku szkolnego". Uczniowie i uczenice robią porządki w szkole. Myją posadzki, meble szkolne, ścierają kurze itd. W ten sposób szkoła przygotowuje swych wychowanków do pracy. Dodać należy, że każda szkoła ma ogródek, pielęgnowany pod dozorem nauczycieli przez uczniów.

* * *

Na wzór Tel Awiwu powstała i w Hajfie instytucja uniwersytetu ludowego. W pięknej sali „Towarzystwa oświatowego" im. błp. Pewznera odbywają się referaty wygłaszane przez najwybitniejsze siły naukowe ze wszystkich dziedzin. Uniwersytet cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Widać, że jego założenie nie było tylko naśladownictwem Tel Awiwu, ale raczej dyktowała je szczera chęć zaspokojenia ogólnej potrzeby kształcenia się.

* * *

Hajfa może być dumną, że jest siedzibą i miejscem stałego zamieszkania p. Amikama, cichego bojownika o literę hebrajską. Amikam wywalczył równouprawnienie dla litery hebrajskiej w telegramach. Długo domagał się listownie od rządu palestyńskiego równo uprawnienia dla języka hebrajskiego, a nawet w Genewie szukał sprawiedliwości. Wkońcu Amikam zwyciężył. Dnia 1. stycznia 1935 roku litery hebrajskie zostały po raz pierwszy przeniesione poprzez taśmy aparatu Morsego. Jiszuw postanowił uczcić Amikama przez wpisanie go do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego, którego dyplom jest naszym orderem „pour le merite".

S. ERLIK

Palestyna w satyrze

(Korespondencja własna „Now. Dziennika")

Ostatnie przedstawienie (36-te) „Mat'ate" stanowi pewnego rodzaju dalszy ciąg poprzedniego („Prosperity", i nosi miano „Hakol beseder" („Wszystko w porządku"). Już sam tytuł rewji, pióra Awi-Cnanana, nieznanej dotąd gwiazdy, wskazuj że i tym razem, jak zazwyczaj, mowa będzie o tych rzeczach, które właśnie są w nieporządku. A codzienna obserwacja stosunków tel-awiwskich, — a te stanowią stos pacierzowy całego programu, — daje satyrykowi bardzo szerokie pole do popisu.

Zacznijmy od pierwszej sceny. Posiedzenie rady miejskiej w Tel Awiwie. W tym mikroorganizmie ścierają się bardzo silnie interesy najrozmaitszych warstw i całe posiedzenie jest jednem nieprzerwanem pasmem kłótni, przerywań, dzwonków i energicznych wystąpień pani Szoszany Persic, głównej promotorki palestyńskiej decentralizacji w szkolnictwie. Wogóle ta decentralizacja, uszczypliwie przez lewicę przezwana dezorganizacją, oraz kanalizacja (dotychczas nieistniejąca), hospitalizacja i t p. „acje" stanowią punkt ciężkości nieskończonych dyskusyj, sprawiających, że wszelkie ważne postanowienia wydaje magistrat w formie dekretów, które zaskoczona rada miejska musi potem zatwierdzać. Jakby dla tem silniejszego podkreślenia, że „Mat'ate" w niczem nie przesadził, ukazał się wczoraj na łamach prasy list p. Dizengofa, adresowany do członków rady miejskiej, w którym nawołuje wszystkich do opamiętania się, gdyż inaczej wykluczoną rzeczą będzie wyciągnąć magistrat z bałaganu, w jaki w międzyczasie popada. Posiedzenie na scenie w „Matate" poruszone zostało do żywa niezwykłym strajkiem: oto jemenitki, szorujące podłogi w magistracie, ogłosiły strajk. W imieniu „Keren Tejmanim" (dzielnicy jemenickiej) domagają się usunięcia ze swojej dzielnicy ulicy „Spondza", obrażającej ich uczucia. W dzielnicy tej znajdowała się ulica Spinozy, przez Jemenitów ze względu na trudności fonetyczne, przezwana ulicą „Spondża" (Szorowanie podług). Nazwa ta, a raczej przezwisko to, uwłaczało czci jemenickiej, toteż strajkujące żądają usunięcia tej ulicy. Przy sposobności załatwiają się Jemenitki z inną obraźliwą ulicą, a mianowicie żądają także zabrania z ich dzielnicy ulicy... „Aszkenazi". Rada miejska uchwala przenieść tę ulicę (zresztą fakt autentyczny), przeniesiono zatem ulicę Spinozy z brudnego, starego zaułka do nowszej dzielnicy miasta. Nierozważny czyn ten dał asumpt do całego przedstawienia, malującego smętne perypetje imigranta z Niemiec, który kupił migrasz przy ulicy Spinozy. (Dziadek miał sklep przy ulicy Schoppenhauera, ojciec restaurację na ulicy Nietzschego, więc syn, jako wierny tradycji „filozoficznej" potomek rodziny, postanawia wybudować piekarnię tylko przy ulicy Spinozy).

„I tu dramat się zaczyna". P. Kant przystępuje do budowy piekarni przy swojej „filozoficznej" ulicy (tej nowej) i jak się okzuje, migrasz ten należy do kogoś innego, gdyż nieświadomemu niczego złego wkręcono migrasz przy starej ulicy Spinozy. Tymczasem Niemcowi, poszukującemu zgubionej ulicy, przedstawia się nagle tragiczny obraz. Migrasz jego własny przy starej ulicy Spinozy ofiarował magistrat „Towarzystwn Ostatniej Posługi" (Chewra Kadisza), które przystępnje do budowy. Wezwany policjant wstrzymuje pracę i wśród ogólnego poruszenia oświadcza tonem uspakajającym, że właściwie nic się nie stało, bo magistrat już raz ofiarował cudzy migrasz na wybudowanie teatru „Habimy" (Aluzja do odebrania „Habimie" pierwotnie ofiarowanej parceli.)

Sprawa kończy się „happy-endem". Magistrat wycofuje się z całej afery z honorem, przenosząc ulicę Spinozy na ulicę Allenby, Allenby na „Nahlath Binjamin", tę na inną i t. d., aż wreszcie ostatnią na miejsce ulicy „Kol Jisrael Chawerim" (istnieje taka ulica w Tel Awiwie), tę ostatnią postanawia nie skasować, gdyż twierdzenie, że „wszyscy Żydzi są przyjaciółmi" (znaczenie wyrazów „Kol Jisrael Chawerim") nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

W przedstawienie wpleciono bardzo zręcznie i szczęśliwie udane sceny, jak stację autobusową, na którą pasażerowie przynoszą ze sobą składane krzesła, łóżka i t. p. akcesorja, gdyż auta przejeżdżają stale pełne, i na autobus czekać trzeba w nieskończoność. Huraganową wesołość wywołała scena w sądzie, gdzie wywody sędziego Anglika tłumaczy się na hebrajski, z hebrajskiego na węgierski, z węgier-

Wielkie inwestycje w Palestynie

Ruch budowlany — pardesim — przemysł

Jerozolima. (ŻAT) Dotychczas brak jeszcze auto rytatywnych danych statystycznych w zakresie działalności gospodarczej w Palestynie w roku 1934. Zostały jednak już sporządzone prowizoryczne obliczenia, dotyczące inwestycyj kapitałów w różnych gałęziach gospodarki żydowskiej w Palestynie.

Pierwsze miejsce w tych inwestycjach zajmuje

BUDOWNICTWO.

W Tel Awiwie zabudowano w ciągu 1934 roku miesięcznie przeciętnie 37.000 m. kw., w Jerozolimie 7.000, w Hajfie (włącznie Nwe-Szaanan, Bat-Galim i Merkaz Mischari) 20.000 m. kw. Obliczając przeciętne koszta budowy na 6 f. szt. za metr kwadratowy, wynika, że w ciągu 1934 r. inwestowane w trzech największych miastach w ruchu budowlanym około 4 i pół miljona f. szt. W kolonjach koszta budowy wynoszą 5 f. szt. za m. kw., zaś inwestowany kapitał sięgał 800.000 f. szt. Tak więc w całym ruchu budowlanym inwestowano w Palestynie w roku sprawozdawczym około 5.300.000 f. szt.

Według zebranych informacyj, ogólny obszar

PLANTACYJ ŻYDOWSKICH

które w r. 1934 nie dawały owoców, obejmował 85.000 dunamów. Ponieważ plantacje te wymagają rocznej inwestycji po 10 f. szt. za dunam, globalna inwestycja na obszarach plantacyjnych wynosiła 850.000 f. szt. (45.000 dunamów plantacyj dających owoce wymaga tylko inwestycyj okresowych). Nadto inwestowano w roku sprawozdawczym 750.000 f. szt. na 30.000 dunamów nowych plantacyj. Ogółem więc inwestowano w plantacjach pomarańczowych w r. 1934 sumę 1.600.000 f. szt. W innych gałęziach rolnictwa inwestowany kapitał wyrażał się cyfrą 250.000 f. szt. (za pośrednictwem Keren-Hajesod, I.C.A., instalacje irygacyjne, kolonizacja prywatna itp.).

Według autorytatywnych informacyj sam tylko

WIELKI PRZEMYSŁ

(koncesja Rutenberga, koncesja Nowomiejskiego, Neszer) inwestował w roku sprawozdawczym 300.000 f. szt. Z danych Amerykańskiej Gospodarczej Rady Inwestycyjnej wynika, że w roku sprawozdawczym inwestowano w nowych przedsiębiorstach sumę 450.000 f. szt., w rozszerzenie dawnych przedsiębiorstw (z pominięciem wszakże trzech wymienionych przedsiębiorstw największych) inwestowano sumę 250.000 f. szt., tak, że ogółem suma inwestowana w różnych gałęziach przemysłu sięga miljona f. szt.

W roku sprawozdawczym Żydzi nabyli w Palestynie 200 samochodów pasażerskich, 150 taksówek i 250 aut ciężarowych ogólnym kosztem 340.000 f. szt. Ogółem inwestowano w przemyśle transportowym około 500.000 f. szt.

We wszystkich wymienionych gałęziach życia gospodarczego inwestowano zatem 8,700.000 f. szt. Nie zostały w tę sumę wliczone nowe zakupy roli u Arabów, roboty publiczne w miastach (samorządu Tel-Awiwu, szeregu przedmieść żydowskich itd.), ani też inwestycja w handlu. Ogólna suma inwestowanych w 1934 r. kapitałów w Palestynie obliczana jest prowizorycznie na 10 miljonów funtów szt. W porównaniu z r. 1932 inwestycje w przemyśle wzrosły o 185 proc., zaś z r. 1933 — o przeszło 100 proc. W ruchu budowlanym stosunek ten wyraża się cyfrą 246 proc w porównaniu z r. 1932, zaś 80 proc. w porównaniu z r. 1933.

Bł. p.

Jakób Hauser

Zawiadowca firmy „Tartak Leplówka“

zmarł dnia 16 b. m. w wieku 69 lat.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** we czwartek dnia 17 b. m. o godz 11.30 na nowym cmentarzu żydowskim w Podgórzu, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

żona, córki, syn, synowa i zięciowie.

Dla Żydów będzie zamknięty dostęp do adwokatury w Austrji?

Wiedeń (ŻAT) Wiedeński przedstawiciel ŻAT-nej zdołał zebrać szereg szczegółów o zgłoszonym przez tyrolską izbę adwokacką projekcie reformy ustroju adwokatury. Projekt ten przewiduje przedewszystkiem wprowadzenie numerus clausus do roku 1937. Do tego czasu ma być dostęp do adwokatury całkowicie zamknięty. Szczególnie niebezpiecznym dla żydowskich kandydatów do stanu adwokackiego jest punkt projektu w sprawie przedłużenia okresu aplikacji sądowej z jednego roku na dwa lata, przyczem na drugi rok aplikacji mają być dopuszczeni wyłącznie tacy kandydaci, których prezydjum wyższego sądu krajowego uzna za „godnych zaufania“. Tak więc dostęp do adwokatury jest uzależniany od procedury nominacyjnej, która dotychczas stosowana była wyłącznie wobec sędziów. Zresztą praktyka nominacyjna w stosunku do sędziów dowiodła, że od roku 1920, tj. gdy władzę w Austrji objęli Christlich-Soziale, ani jednego Żyda nie powołano na stanowisko sędziowskie. Aczkolwiek projekt ustawy nie wymienia ani słowem momentu żydowskiego czy nie-aryjskiego, to jednak nie jest dla nikogo tajemnicą, że godzi on wyłącznie w Żydów. Dotychczas władze rządowe nie zajęły jeszcze oficjalnego stanowiska wobec projektu tyrolskiej izby adwokackiej. Wiadomem jest wszakże, że kanclerz związkowy dr. Schuschnigg jest sam członkiem tej izby i utrzymuje bardzo serdeczne stosunki osobiste z autorem projektu dr. Emmerle.

—o—

Usyszkin przestrzega przed walkami partyjnemi

Jerozolima. (ŻAT) Na odbytej w tych dniach 12-tej dorocznej konferencji organizacji kobiet żydowskich w Palestynie — pierwszej od czasu przystąpienia tej organizacji do WIZO — prezydent Keren Kajemeth M. M. Usyszkin wygłosił dłuższe przemówienie, w którem apelował do kobiety żydowskiej w Palestynie, aby wychowywała dziecko żydowskie w duchu szacunku dla tradycyj żydowskich. Mówca przestrzegał WIZO przed wnoszeniem elementów partyjnych waśni do pracy sjonistycznej. Wreszcie Usyszkin radził zmienić nazwę WIZO i nadać jej brzmienie hebrajskie. W imieniu Agencji Żydowskiej konferencję powitał I. Gruenbaum. Sprawozdanie z działalności WIZO w Palestynie złożyła p. Ada Fischman.

Zebranie organizacyjne sjonistów ogólnych w Warszawie

Z Warszawy donoszą nam o odbytem zgromadzeniu organizacyjnem sjonistów ogólnych w Warszawie. Zgromadzenie, któremu przewodniczył adw. Szymon Zajdeman, wysłuchało referatu dr. Gotlieba na temat ruchu ogólno-sjonistycznego i po dyskusji wyłoniło komitet miejski, do którego weszli m. in.: red. Appenszlak, adw. Ołomucki, Arje Cejtlin, radny gminy Berson i inni. Do sądu koleżeńskiego weszli: Adw. Zajdeman, adw. Ołomucki, J. Hornsztajn, adw. Hoerner i adw. Lewin.

—o—

Święto drzew

(Akcja zalesienia Palestyny K. K. L.)

Na sobotę, dnia 19 bm., przypada święto **Chamisza Asar Biszwat**, święto drzew w Palestynie. W dniu tym rozpoczyna się w Palestynie wiosna, zakwitają drzewa, a młodzież żydowska wyrusza w pola i zaszczepia nowe drzewa. Ten dzień poświęcił K. K. L. akcji zalesienia kraju, która ma olbrzymie znaczenie zarówno pod względem zdrowotnym jak i gospodarczym. Trudne zadanie zalesienia Erec jest jednym z celów Żyd. Funduszu Narodowego. Na tem polu fundusz ten bardzo dużo zdziałał, zasadzając do dnia dzisiejszego na obszarze 7000 dunamów skalistej ziemi około 1 i pół miljona drzew, które znacznie przyczyniły się do uzdrowienia klimatu i usunięcia malarji. Ale zadanie jeszcze nie spełnione, jeszcze dużo obszarów czeka na zalesienie i wiele skalistych wzgórz trzeba zaopatrzyć w drzewa i cień. To też w dniu święta drzew K. K. L. przeprowadza rok rocznie zbiórkę, która jest poświęcona akcji zalesienia kraju. I tego roku wysłannicy Ż. F. N. odwiedzą domy żydowskie, prosząc o datek na ten cel. Spodziewać się należy, że społeczeństwo żydowskie nie poskąpi ofiar na realizację tych pięknych zadań.

skiego na polski, a z polskiego na „niemiecki“, celem umożliwienia p. Kantowi poznania treści wyroku. — Najświetniejszym był przekład na „niemiecki“ (czyt. jidisz shebraizowny aż do absolutu).

Wysoce artystyczną przez swój zdumiewający realizm, była scena, gdzie panie Sternicka i Perkałówna, cudownie ucharakteryzowane na Jemenitki, śpiewały duet na temat swojej (jemenickiej) pracy.

Główną rolę grał p. Ochsenberg, który jako Niemiec Kant, swą maską, pokaleczoną hebrajszczyzną, przysłowiową już nieporadnością, — wywoływał każdem swem pokazaniem się na scenie huczną wesołość na sali. Doskonałym był p. Churgiel w scenie na policji, gdzie jako oficer przyjmował strony. Scena wżerała się w pamięć swoją kanciastą brutalnością, trochę może umyślnie przejaskrawioną, i dlatego pozostawiającą wrażenie, że na jej dnie pozostała jednak spora doza życzliwości, znamionującej żydowskiego policjanta.

Pan Golland, doskonały zresztą śpiewak, przeszedł samego siebie w scenie w urzędzie „Tabu“, gdzie jako arabski totumfacki tłumaczy „po hebrajsku“ poważnionym stronom sedno ich konfliktu. Gestykulacją, wywracaniem białek ocznych, sangwinicznem usposobieniem, przepysznym konglomeratem językowym i innemi świetnie podchwyconemi cechami arabskiemi postawił tę rolę na bardzo wysokim poziomie.

Na specjalną wzmiankę zasługują p. London w roli „kablana“ (przedsiębiorcy budowlanego), który przytupując z zapałem taktowi mieszających beton robotników, dochodzi do ekstazy i bez przerwy ociera gorący pot, wyciskany na czoło „tak ciężką“ pracą.

Wymienić jeszcze trzeba pp. Timana i Rodjańskiego, którzy bardzo wdzięcznie odśpiewali inauguracyjną piosnkę p. t. „Szeket!“, dali bardzo udane sylwetki telawiwskich adwokatów, a piosnka pana Timana w roli odźwiernego sądowego była majstersztykiem zarówno kunsztu poetyckiego p. Altermana, twórcy wszystkich kupletów rewji, jak i artystycznej interpretacji, a takich zwrotek, jak:

„Haja hajom ganaw katan,
„Ul'achraw ganaw gadol,
„Lakatan szofet ratan,
„Lagadol lo jachol“,

(Był tu dzisiaj mały złodziej, a po nim złodziej duży. Małemu sędzia wpakował.. dużemu nie może...), nie zapomina się tak prędko.

Pani Bath Dori w roli Szoszany Persic, oraz p. Aba, jako pośrednik przy sprzedaży parcel w sposób harmonijny dopełniali reszty.

Ze smakiem, acz skromnie, były urządzone dekoracje p. Emanuelłego. Jak zwykle, doskonałe kuplety napisał p. Alterman, a piosenka jego o bezdomnych dzieciach Tel Awiwu, odśpiewana w nastrojowej scenie przez zespół Mat'ate, pozostawiła niesamowite wrażenie.. Malowniczo stylizowane kostjumy stanowią już tradycyjny, nierozerwalny z programem punkt. Publiczność bawiła się doskonale i owacyjnie dziękowała za miły wieczór.

„Hakol beseder“ będzie niewątpliwie niemniejszym sukcesem, aniżeli poprzednia „Prosperity“, która osiągnęła w Tel Awiwie samym niesłychanie rekordową ilość przedstawień w liczbie 53-ech.

To i owo

Szczęście gracza - już po śmierci

Goście kasyna w Monte Carlo przeżyli onegdaj noc bardzo denerwującą. Przez kilka dni zwracał ogólną uwagę elegancki Anglik, który bez przerwy grał bardzo spokojnie i stawiał bardzo wysokie stawki Naogół Anglik miał pecha, ale ostatniej nocy miało się wrażenie, że przegrał bardzo dużo — zdaje się że ostatki swojej gotówki. Przegrał już 1.600 funtów, kiedy postawił ostatni żeton, wartości 13 f. na nr. 28, to była jego ostatnia szansa, przymknął oczy i w napięciu czekał, co mu kula przyniesie. Krupier flegmatycznym głosem oznajmił: 28 i przysunął Anglikowi wygrane żetony w sumie 470 f., Anglik nawet nie drgnął i nie otworzył oczu, widocznie wzruszenie tak go opanowało. Ruletka dalej się kręciła i nr. 28 stale wygrywał. Przed Anglikiem żetony urosły jnż w pokaźną gotówkę. Krupier był zdziwiony tym niezwykłym spokojem gracza, podszedł więc do niego i zauważył, że śpi. Zaniepokojony zawezwał lekarza, ale ten skonstatował śmierć Widocznie kiedy Anglik postawił ostatni swój żeton, uległ udarowi serca i nie dowiedział się wcale o wielkiej wygranej. Na sali powstała wielka konsternacja. Zabobonni gracze bili się wprost o krzesło zmarłego Anglika, ale jakoś nie przynosiło szczęścia. Jeden gracz po drugim tracił na niem cały swój majątek i nikt nie chciał zająć tego miejsca. Wkońcu zdecydowała się niejaka pani Wakefield usiąść na nieszczęsnem krześle i zaryzykowała pewną sumę na 28, po niespełna godzinie, opuściła kasyno z wygraną 7 tysięcy funtów angielskich.

Córka Tołstoja na fermie amerykańskiej

Jak donoszą pisma amerykańskie. osiadła najmłodsza córka Tołstoja, Aleksandra, w małem amerykańskiem miasteczku Nawhaven (Connecticut), gdzie mała kolonja emigrantów rosyjskich założyła fermę dla hodowli kur. Domek swój ochrzciła mianem „Chata wuja Toma". Córka Tołstoja pracuje cały dzień przy gospodarstwie, a wieczorami pisze nową książkę pt. „Pracowałam dla Sowietów".

Wychowana w największym zbytku, ona jedyna z całej rodziny wdała się w ojca. Wyrzekła się bogactw i uprzywilejowanego stanowiska rosyjskich bojarów i żyła w ubóstwie. A kiedy Tołstoj na starość nauczył się szewstwa i ubrany jak biedny mużyk wędrował od wsi do wsi i ona opuściła dom rodzinny i poszła wraz z nim. W jej ramionach też umarł na samotnej stacyjce Astapowo. Tołstoj zapisał ukochanej córce wszystkie swoje posiadłości i prawa autorskie Aż do czasów rewolucji przeznaczała Aleksandra prawie wszystkie swoje dochody na cele propagandy politycznej i na filantropję.

Ile wart nos kobiety?

Sąd paryski rozstrzygał w tych dniach ciekawą sprawę, mianowicie jaką wartość przedstawia nos młodej kobiety. Marcela Mourays należy do najpopularniejszych modelek paryskich. Przed kilkoma miesiącami zaangażował ją do portretu, wybitny malarz. Marcela dumna była z tego wyboru, niestety już na drugiem czy trzeciem posiedzeniu, malarz, który była bardzo gwałtowny i porywczy, był z czegoś niezadowolony i dał temu taki gorący wyraz, że musiano p Marcelę z pokrwawioną twarzą odwieźć do szpitala. Po dokładnem zbadaniu okazało się, że ma ona złamaną kość nosową i przystąpiono natychmiast do operacji. Panna Marcela wyzdrowiała wprawdzie, ale jest taką zeszpeconą, że nawet nie może marzyć o dalszej karjerze modelki. Wobec tego wniosła skargę o odszkodowanie i zażądała od gwałtownego malarza 20.000 fr. Sąd skazał malarza na 8 dni aresztu i 500 fr. odszkodowania. Kiedy p. Marceli odczytano wyrok, popadła w omdlenie z oburzenia. Wniosła odwołanie, wychodząc ze słusznego założenia, że nos modelki posiada bezsprzecznie wyższą wartość niżli nos zwykłej śmiertelniczki...

CNOTLIWY MILJONER

W New-Yorku otwarto wystawę sztuki dekoracyjnej, urządzoną kosztem Johna Rockefellera, juniora. Clou wystawy miał stanowić niedawno odkopany w Grecji posąg Wenery z Samos Za ten posąg Rockefeller zapłacił 250,000 dolarów i z zachowaniem nadzwyczajnych ostrożności sprowadził go do Ameryki.

Lecz widocznie rozmyślił się, zdjęty skrupułami natury moralnej, gdyż w ostatniej chwili kazał posąg Wenery usunąć z wystawy, gdyż „mógłby on obrażać poczucie wstydliwości osób, zwiedzających wystawę". Zdaje się jednak, że „wstydliwi" Amerykanie nie zmartwią się bardzo pozbawieniem ich jednej atrakcji, posiadając wzamian wiele innych, jak np. pelenie żywcem Murzynów i roczytywanie się w sprawozdaniach z procesów Hauptmanna, mordercy dziecka Lindbergha.

ZE SPORTU

Żyd Maks Krauser mistrzem zapaśniczym świata

W Londynie zakończony został turniej zapaśniczy walk wolno- amerykańskich o mistrzostwo świata. W finale **Maks Krauser** pokonał dotychczasowego mistrza Johna Carvera (Kanada), zdobywając zaszczytny tytuł.

Maks Krauser jest Żydem, pochodzi ze Stanisławowa. Przed kilku laty Krauser występował w Krakowie w „Atlanticu" w międzynarodowym turnieju, odnosząc znaczne sukcesy, mimo, iż były to jego pierwsze poważniejsze walki. Młodemu i sympatycznemu Krauserowi już wówczas przepowiadaliśmy wielką karjerę. Przepowiednia ta ziściła się.

—o—

CYFRY STATYSTYCZNE PZPN.

Polski Związek Piłki Nożnej jednoczy obecnie 889 klubów

W roku 1934 skreślono 131 klubów (głównie na Wołyniu), przyjęto natomiast 232 i to głównie z dalekiej prowincji, co bezwątpienia jest bardzo pocieszające. Przyrost w roku 1934 wyniósł więc 101 klubów. Najwięcej klubów jest na Śląsku 171 we Lwowie 105 i w Warszawie 101.

Ogólna ilość graczy zgłoszonych do PZPN wynosi na dzień 31 grudnia 69.996.

Dwie nowe jednostki autonomiczne utworzył w roku 1934 PZPN., a mianowicie Rob. Pod. Autonomiczny na Śląsku i okręg Stanisławowski.

SUKCESY ŻYDOWSKICH PINGPONGISTÓW EHRLICHA I POHORYLESA WE FRANCJI

Ehrlich znajdujący się w doskonałej formie, wygrał turniej w **Noeuse, nie oddając ani jednego seta. Pohoryles** w poważnej konkurencji wygrał turniej w **Bauville**, bijąc w półfinale **Turmana**, a w finale **Guerina**, reprezentacyjne rakietki Francji na mistrzostwa świata w Londynie.

LEKKOATLETYCZNE ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI

odbędą się na hali w Przemyślu w dn. 2 i 3 lutego br. Program zawodów obejmuje: biegi na 50 m. pań i panów, na 500 m pań na 3 klm. panów, na 50 m. przez płotki pań i panów, sztafeta pań 4x50 m., sztafeta panów 6x50 m., następnie skoki wdal pań i panów, skoki wdal z miejsca pań, skoki wwyż pań i panów, rzuty kulą pań i panów oraz tyczka panów.

RAJD NARCIARSKI NOWY TARG--ZWARDOŃ

Sekcja Narciarska Klubu Podhala w Nowym Targu w porozumieniu z Sekcją narciarską Tow. Tatrzańskiego Oddział Babiogórski w Żywcu, urządza w dniach od 28 stycznia do dnia 3 lutego 1935 rajd narciarski.

Rajd narciarski odbędzie się na trasie górskiej Nowy Targ przez Gorce i Beskidy zachodnie do Zwardonia.

Charakter rajdu jest wybitnie propagandowy, a celem jego będzie wykazanie sprawności fizycznej i zbliżenia sportowego sportsmenów narciarzy reprezentujących najpiękniejsze zakątki



Znakomita pływaczka francuska Yvonne Godard, rekordzistka Europy w biegu 100 m. stylem dowolnym, uległa niedawno nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy na nartach. Panna Godard upadła tak fatalnie, że doznała skomplikowanego złamania żeber i uszkodzenia płuc.

górskie Województwa Krakowskiego i Śląskiego oraz zdobycie bronzowej odznaki górskiej.

Uczestnikiem rajdu może być każdy z narciarzy. posiadających doskonałą zaprawę górską, oraz posiadający za sobą kilka długodystansowych wycieczek górskich. Rajd odbędzie się cały czas na nartach. Zgłaszanie się uczestników rajdu przyjmuje do dnia 26 stycznia br. M. Füller, Nowy Targ K. S Podhale.

ŻYCIE NIŻYŃSKIEGO NA EKRANIE

Żona słynnego tancerza rosyjskiego Niżyńskiego — Romola Niżyńska, sprzedała obecnie prawo realizacji jej pamiętników, które ukazały się niedawno na rynku księgarskim. Reżyserję tego filmu obejmie słynny Aleksander Korda, twórca „Henryka VIII", który pracuje i nadal w Anglji Korda zwrócił się z propozycją zagrania roli Niżyńskiego do słynnego artysty amerykańskiego Paula Muni. Muni nie dał jeszcze decydującej odpowiedzi. Podpisał już bowiem w Hollywood kontrakt na 3 filmy, zerwanie zaś kontraktu połączone jest z wielką karą pieniężną.

Słynnego tancerza rosyjskiego — Djagilewa — odtworzy w tym filmie Charles Leughton. Prasa angielska zaznacza jednak, że realizacja tego filmu może napotkać na wielkie trudności. Sam Niżyński żyje jeszcze, choć od szeregu lat znajduje się w domu dla obłąkanych. Kwestja jednak utraty praw cywilnych przez chorego umysłowo nie jest we wszystkich państwach jednakowo rozstrzygnięta. We Francji naprzykład, chory taki nie jest pozbawiony wszystkich praw, w Anglji istnieje w tym względzie szereg skomplikowanych przepisów i td Zresztą rodzina Niżyńskiego zawsze może wystąpić w obronie jego praw.

PORYWANIE DZIECI UNIEMOŻLIWIONE

Do licznych zastosowań „komórki fotoelektrycznej", przybyło ostatnio jeszcze jedno, wynalezienie przez techników amerykańskich i stanowiące broń przeciw bandytom porywającym dzieci celem wyłudzenia okupu tzw. „kidnappers". Ofiarą porwania stawały się najczęściej dzieci, pozostawione w wózkach w ogródkach prywatnych na świeżem powietrzu. Otóż dzięki uowemu wynalazkowi, rodzice mogą zostawiać dzieci swe śpiące w ogródkach bez obawy wizyty gangsterów Komórka fotoelektryczna, zainstalowana przy wózku, reaguje natychmiast gdy tylko ktoś się zbliży i wprawia w ruch aparat alarmowy, połączony z mieszkaniem.

LUDNOŚĆ KULI ZIEMSKIEJ WYMRZE UDUSZONA

Według uczonego amerykańskiego, prof. Henry Russella, prezesa amerykańskiego Stowarzyszenia rozwoju wiedzy, jest niemal pewnością naukową, że ludność kuli ziemskiej wymrze uduszona, wskutek wyczerpania się tlenu w powietrzu.

Pocieszające jednak w tej amerykańskiej, niepokojącej przepowiedni jest przynajmniej dla nas i dla naszych potomków to, że zapasy tlenu w atmosferze ziemi starczą — jak zapewnia prof. Russell — jeszcze na miljard lat!

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Przegląd prasy zagranicznej

Gdy Saara powróci do Niemiec...

OSTATNI KAMIEŃ NIEZGODY.

(h) W swoim uroczystem orędziu, wygłoszonem natychmiast po zakomunikowaniu wyniku plebiscytu, zapewnia Hitler, że Niemcy odtąd myśleć będą tylko o pokoju, że rozrachunki z Francją są skończone, że usunięty został ostatni kamień niezgody.

A jednak —

Na łamach „Temps” daje wybitny publicysta francuski d'Ormesson niedwuznacznie wyraz swym zastrzeżeniom sądząc, że

> po rozstrzygnięciu problemu Saary, wynajdą Niemcy zapewne inne kwestje sporne. Mamy doświadczenie w tym kierunku. Podobnie rzecz się miała po ewakuacji Nadrenji i po zrezygnowaniu z reparacyj wojennych. Za każdym razem Niemcy oświadczały, że dany problem jest jedyny i ostatni, że po zniknięciu tej jeszcze chmury, niebo się wypogodzi. A jednak, za każdym razem, po usunięciu jednej przeszkody, wynajdywały drugą i trzecią...

Ten sam publicysta przewiduje dalej, że Hitler upojony zwycięstwem, zabierze się do nowej czystki, a przedewszystkiem do prześladowań religijnych.

LOS ZWOLENNIKÓW „STATUS QUO”.

„Manchester Guardian” daje wyraz zaniepokojeniu o losy tych, którzy głosowali za „status quo”.

> Jakkolwiek bowiem głosowanie było tajne, to jednak głosując za „status quo“ cały szereg ludzi wyraził swe nastawienie antyhitlerowskie. Jaki los ich czeka? Należy ze sceptycyznem przyjąć zapewnienia niemieckie, co do poszanowania praw mniejszości W tej ważnej sprawie, powinna powziąć postanowienie Liga Narodów.

W tej samej kwestji pisze korespondent paryskiego „Temps”.

> Minister Frick zapowiedział, że po powrocie Saary do Rzeszy, urzędnicy Zagłębia pozostaną w swych prawach nienaruszeni.
> Jednakowoż po tem słowie „urzędnicy“, następuje inne, niepokojące: „deutschgesinnt“.
> A więc innym urzędnikom jednak coś grozi! A kto będzie tym, który tę delikatną sprawę rozstrzygnie? I co się stanie z tymi, którzy, choć nie głosowali za „status quo“, nie brali jednak czynnego udziału w agitacji hitlerowskiej?

W SAARZE NIE BĘDZIE OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH...

Oficjalny komunikat niemiecki donosi, że po powrocie do Niemiec, Saara będzie stanowiła osobną jednostkę administracyjną (dawniej terytorjum Zagłębia saarskiego podzielone było między Prusami i Bawarją), na której czele stać będzie Józef Bürckel, dotychczasowy pełnomocnik Rzeszy dla spraw saarskich.

Wedle „Daily Mail” kanclerz Hitler upoważnił Bürckla do oświadczenia, że w Saarze nie będzie obozów koncentracyjnych.

W Białym Domu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Waszyngton, w styczniu.

W Białym Domu zapanował ruch i życie wraz z wprowadzeniem się nowego prezydenta. O ile poprzednicy Roosevlta — Hoover, Coolidge, Harding — prowadzili tryb życia spokojny, unikali raczej licznych odwiedzin, wizyt, przyjęć, o tyle prezydent Roosevelt lub bł. towarzystwo, otwiera szeroko drzwi swej rezydencji dla wszystkich, którzy mają mu coś do powiedzenia, pragną wyrazić mu swoją sympatję, lub też przedłożyć krytyczne uwagi. Zadowolony do pewnego stopnia z nowego regime'u w Białym Domu jest jego niezmienny ochmistrz, mister Smith, który chętnie i z maestrją pełni swe obowiązki mistrza ceremonji.



PREZYDENT ROOSEVELT

Dzień prezydenta rozpoczyna się wcześnie już o 7 rano przyjmuje Roosevelt obu swych sekretarzy, wysłuchuje leżąc w łóżku ich raportu, po nich zaś konferuje z kilku osobistościami z głośnego „Trustu Mózgów”. Potem prezydent wstaje, ubiera się, spożywa śniadanie, przy którem też nie jest sam, — gdyż zwykle zaprasza do stołu kilka osób z przybyłych o wczesnej porze gości. Osnową wszystkich raportów, dyskusyj, rozmów. — jest przeważnie sytuacja wewnętrzna USA., i ciągłe prace nad reformami gospodarczemi

Dzień wypełnia praca i jeszcze raz praca w wielkim gabinecie, którego okna wychodzą na park. Konferencje polityczne z sekretarzami stanu, z wybitnemi jednostkami z Kongresu, Senatu, z różnych sfer toczą się jedna za drugą aż do lunch'u, który spożywa para prezydencka w sali białej, po większej części w towarzystwie zaproszonych gości.

Wieczorem odbywają się dość często w Białym Domu większe przyjęcia, na które zapraszają gospodarze po kilkaset osób. Podczas tych przyjęć odbywają się również popisy muzyczne, prezydent jest bowiem amatorem dobrej muzyki i wielu goszczących w Ameryce wybitnych muzyków otrzymuje zaproszenie na wieczór do Białego Domu. Bywał tam często znakomity skrzypek, Bronisław Huberman, mistrz Paderewski i wielu innych. Podczas przyjęć Roosevelt prowadzi często rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze. Przejęty do głębi swojem zadaniem odbudowania dobrobytu w Stanach, na nowych, szerszych podstawach, prezydent stał się fanatykiem pracy w tym kierunku i dzieli się z każdym, kogo uważa za godnego wyróżnienia, swojemi myślami i troskami. Przyjętym jest obyczajem, ściśle zresztą przestrzeganym, iż nikomu nie wolno podawać do wiadomości publicznej treści rozmowy z prezydentem, co jest wyłącznym przywilejem sekretarjatu osobistego. Zresztą Roosevelt, jak żaden z jego poprzedników dba o prasę, o to, by otrzymywała ona ścisłe i obszerne informacje z pierwszego źródła. Przyjaciel prasy, nie pomija prezydent żadnej okazji, by poinformować opinję publiczną za pośrednictwem dzienników o działalności rządu, o jego poczynaniach, o sytuacji w kraju.

Przejęty i zaabsorbowany zupełnie swą rolą reformatora społecznego, Roosevelt jest optymistą w szerokim stylu; wierzy on niezachwianie w skuteczność wysiłków podjętych dla usunięcia klęski kryzysu i bezrobocia, wierzy w potężne środki materjalne i moralne społeczeństwa amerykańskiego, z którem pragnie pozostawać w bezpośrednim kontakcie.

Wszystkim, którzy zarzucają prezydentowi jego zbyt szeroką inicjatywę ustawodawczą i społeczną, naruszającą jakoby prerogatywy konstytucji, odpowiada Roosevelt, iż pozostając w ramach legalizmu pragnie on właśnie obronić treść i ducha konstytucji przed przemożną siłą zorganizowanego pieniądza i potężnych trustów. **P. A. P.**



CZWARTEK, 17 STYCZNIA.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: „Nad Styrem i Horyniem“ pogadanka dla dzieci o Wołyniu w opr. H. Ładosza (z piosenkami i muzyką) w wyk. zespołu Niny Mańskiej, 12,30—13,45 Transmisja XV-tego poranku szkolnego z Filharmonji Warsza., zorg. przez P. R. wespół z Wydz. Ośw i Kult. Zarządu m. st. Warszawy i Zarządem Sp. Akc. Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: ork. filharm pod dyr. Feliksa Rybickiego, Eugejusz Mossakowski (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wygł. prof. Roman Chojnacki, o 13 dziennik południowy i „Z rynku pracy“, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim 15,35 Pogadanka: „Warunki pomyślnego leczenia z gruźlicy“ wygł Dr. J Fenczyn, 15,45 Z Warszawy: koncert zespołu Henryka Golda, 16,45 Z Warszawy: lekcję jęz francuskiego prowadzi lektor Lucien Roquigny, 17 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje oryginalne słuchowisko pióra Józefa Mayena: „Barberina“, 18 „Skrzynka pocztowa“ — inż Stanisław Broniewski, 18,10 Odczyt pt: „Polska wyprawa alpinistyczna w góry wysokiego Atlasu“ wygł inż. Jan Kiełpiński, 18.25 Muzyka z płyt. 18,45 Z Warszawy: „Co czytać?“ (nowości poetyckie) — szkic literacki - wygł. dr. Tadeusz Makowiecki, 19 Z Warszawy: recit fort. Ryszarda Wernera, 19,20 Z Warszawy: feljeton aktualny, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Transm. koncertu z Filharmonji Poznańskiej. Wykonawcy: ork. symf. pod dyr. Zygmunta Łatoszewskiego i Zdzisław Jahnke (skrz.), 20,45 Z Warszawy: dzien wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Poznania: d. c. koncertu symfonicznego, 21,45 Z Warszawy: odczyt: „Skutki walki z religją“, wygł. ks. Michał Klepacz, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis“, 22,45 Odczyt pt.: „Czy i dlaczego potrzebujemy kolonij“ wygł. dr W. Ormicki, doc. U. J, 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadom meteorol. dla kom. lotniczej i b) d. c. muzyki tanecznej z dancingu „Paradis“.

Warszawa (1339,9) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski, 18,10 Odczyt dla rolników, 18,25—22,45 p. Kraków, 22,45 Rozmowy z ang. słuchaczami P. R — p. T. Ordon, 23—23,30 p Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Wiadom. bież., 15,45—18 p. Kraków, 18 Feljeton sportowy M. Mikuły, 19,10 Karlikowa poczta, 18.25—22,45 p. Kraków, 22,45 Porady radjotechniczne, 23—23,30 p. Kraków

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p Warszawa, 15,35 p. Warszawa, 15,45—18 p Kraków, 18 „Skrzynka poczt “ — B. Sadowski, 18.10 „Życie artyst.“, 18,15 Feljeton teatralny p. I Wieniewskiej, 18,25—22,45 p Kraków, 22.45 Rozmowa z Kazimierzem Wierzyńskim — felj. mgr. J. Steinera, 23—23,30 p. Kraków, 23,30 Komun. w jęz. franc dla uczestników międzynarod. raidu samochodowego do Monte Carlo.

Wiedeń (506,8) 17,30 Recital fortep., 19,40 Rozmaitości muzyczne, 21,30 Muzyka lekka, 22 Muzyka organowa, 23,50 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 17.20 Recital fortep., 19,25 „Cyganerja“ — opera Pucciniego, 22,15 Muzyka taneczna.

Paryż (312,8) 21,55 „Vacances“ — operetka Yvaina.

Sztokholm (426,1) 20 „Dziewczyna z Zachodu“ opera Pucciniego.

Hilversum (1875) 20,55 Koncert symfoniczny, sol. Artur Rubinstein (fort.), 23.50 Muzyka taneczna

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

BERTOLD WEINSBERG.
Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

S. O. S. przemysłu ceramicznego

Poniższy artykuł zamieszczamy jako dyskusyjny. Czytelnikom naszym pozwalamy sobie przypomnieć, że przemysł ceramiczny w Krakowie był do niedawna skartelizowany i obejmował cegielnie małe i wielkie. Poniższy artykuł, pochodzący z kół wielkich cegielń, niezawodnie wywoła odpowiedź mniejszych producentów, które nam wyjaśnią co było powodem rozbicia się porozumienia i trwającej walki konkurencyjnej.

Redakcja.

Niewątpliwie interesem gospodarczym pierwszorzędnej wagi i największego znaczenia jest interes konsumenta. Interes konsumenta polega na bardzo łatwej do uchwycenia recepcji ekonomicznej tj. na możności otrzymania towarów gatunkowo- dobrego za możliwe najniższą cenę. Stwierdziwszy, że głównem zadaniem polityki gospodarczej jest dbanie o interes konsumenta, a dalej, że interesem tego konsumenta właśnie jest niski poziom notowań towarowych przy wysokim gatunku towaru, wypadnie nam jednak zastanowić się nad tem, czy takie trzy możliwości równocześnie i równolegle dadzą się zrealizować. Bo zastanówmy się nad tem, czy da się uzyskać stan faktyczny, przy którym konsument odnosiłby stuprocentową korzyść ze zniżek cen, dalej czy da się przeprowadzić racjonalnie system redukowania cen a utrzymywania stanu jakościowego towaru? Każdy konsument jest ostatecznie jakiegoś rodzaju producentem (naturalnie o ile nie jest bezrobotnym). I dlatego ilerazy zastanawiamy się nad kształtowaniem się kosztów jakiegokolwiek produktu to niewolno nam w ocenie rynkowej wartości tegoż zapominać, że interes nabywcy jest najściślej połączony z interesem sprzedawcy, że obydwaj zarówno dostarczający produkty jak i nabywający je, są właściwie wspólnikami jednego i tego samego przedsiębiorstwa, któremu na imię: bogactwo narodowe. Niewolno niszczyć bogactwa narodowego na rzecz żadnego z jego współuczestników.

Istnieje cały szereg działów przemysłowych, które katastrofalnie wręcz kształtują się w dzisiejszych kryzysowych stosunkach ekonomicznych. Tak np. dzieje się w przemyśle ceramicznym, który pracuje poniżej wszelkiej dochodowości i poniżej wszelkiej kalkulacji kupieckiej. Stosunki w tym przemyśle przypominają żywo walkę na międzynarodowym rynku towarowym przez stosowanie dumpingu i stratnej kalkulacji, która w konsekwencji jest przecież podłożem niedoborów w budżetach współczesnych zarówno państw jakoteż i przedsiębiorstw prywatnych.

Np. na terenie Małopolski Zachodniej na wolnym rynku wytworów ceramicznych toczy się tego rodzaju podjazdowa walka o zdobycie klijenta, że bez przesady można przypuścić, iż nie jest już odległy termin, w którym kapitał, ulokowany w przemyśle cegielnianym Małopolski Zachodniej skonsumuje się sam w ogniu wzajemnej walki konkurencyjnej.

Ceny w przemyśle ceramicznym przybrały kierunek spadkowy jeszcze w dość odległym terminie tj przed kilku laty, kiedy to jeszcze żaden z wytworów przemysłu budowlanego nie wykazywał tendencyj baissowych, i kiedy na rynku towarów budowlanych panowały wedle określeń prasy „sztywne ceny".

Właściwie załamanie się ceny w przemyśle ceglarskim nastąpiło jednak i to w najwyższym stopniu w ciągu roku 1933. W roku tym cena cegły loco cegielnia wynosiła od zł. 48, do zł. 43, za 1.000 sztuk, obecnie przeciętna cena cegły waha się pomiędzy 33 do 28 zł. za tysiąc sztuk. A w wypadkach specjalnych tj. w wypadkach, kiedy zbyt zostaje ograniczony posezonowym osłabnięciem zapotrzebowania jest wprost regułą, że cegielnie obniżają ceny w dalszym ciągu w wysokości o 5—10 proc.

W ostatnim czasie na terenie Małopolski Zachodniej po znanej klęsce powodziowej, która pociągnęła za sobą wzrost zapotrzebowania na wyroby ceglarskie okazało się, że mimo pełnego zatrudnienia cegielń, a więc mimo znacznego wzrostu zapotrzebowania rynkowego, ceny cegły w dalszym ciągu bardzo silnie spadały. Znane są transakcje, opierające się na cenie podstawowej zł. 26. za tysiąc sztuk loco cegielnia. Można z łatwością udowodnić, że przy tym poziomie cen cegielnie nie uzyskują nawet 80 proc kosztów własnej produkcji nie licząc kosztów amortyzacji. Jeśli przy zapotrzebowaniu rynkowem, wykorzystującem pełną zdolność produkcyjną lokalnych cegielń, przyjęło się stosowanie tak niskich cen, tj. to dowodem, że widocznie na terenie produkcji i sprzedaży wyrobów cegielnianych w Małopolsce Zachodniej panują poza czynnikami gospodarczemi jeszcze i inne uboczne czynniki, które wpływają dewastująco na stan posiadania i dochodowość z działu przemysłowego, o którem mowa.

Aby zrozumieć w całej pełni rozmiar nierentowności produkcji w przemyśle ceramicznym na terenie Małopolski Zachodniej, trzeba jeszcze uwzględnić, że zarówno dla producentów cegły, jak wogóle dla wytwórczości ceramicznej, jest **katastrofalną klęską kalkulacyjną obecny poziom cen za miał węglowy.** Obniżenie poziomu notowań za miał węglowy jest jednym z podstawowych warunków poprawy rentowności w produkcji ceramicznej. **Również jest niedającą się ominąć konieczność reformy taryfy kolejowej za przewóz miału do wyrobu cegły.** Stosowanie specjalnych taryf ulgowych przy przewozie kolejowym surowców masowych dla produkcji artykułów budowlanych jest zresztą koniecznością, leżącą nietylko w interesie poszczególnego przemysłu, ale i w interesie całego gospodarstwa, jakoże przemysł budowlany jest główną dźwignią poprawy konjunkturalnej. Jak dalece produkcja cegły obciążona jest obecnie różnemi sztywnemi kosztami świadczy okoliczność, że przy tysiącu sztuk cegły około 10 proc. ceny uzyskanej idzie na pokrycie samych świadczeń socjalnych.

Te różne wielkie i sztywne obciążenia kalkulacji produkcyjnej w cegielniach doprowadziły do kompletnego bez mała wyczerpania kapitałów obrotowym w przemyśle ceramicznym. Przemysłowi ceramicznemu zagraża obecnie unieruchomienie części jego zakładów fabrycznych. Zamknięcie całego szeregu fabryk może pociągnąć za sobą zwiększenie bezrobocia w woj. krakowskiem.

Należy pamiętać o tem, że interes przemysłu jest interesem społecznym z tych wszystkich przyczyn, o którym już powyżej była mowa, że przemysł niezarabiający, to ewentualność nichonorowania przezeń kredytów bankowych, zwolnienia rzesz robotników z pracy, zaniku produkcji krajowej i ogólnej klęski ekonomicznej. Dlatego też jest koniecznością wręcz społeczną, by przemysł ceramiczny znalazł platformę, na której mógłby uzgodnić swój interes jako gałęzi produkcyjnej z ogólnym interesem kraju.

Rady Izb P. - H. w nowym składzie

w najbliższym czasie rozpoczną urzędowanie

Zakończenie w r. ub. wybory ogólne i w zrzeszeniach gospodarczych do Izb Przemysłowo-Handlowych dały Izbom P.- H. całej Polski nowe Rady, które jednak muszą być jeszcze uzupełnione listą radców mianowanych przez ministra Przemysłu i Handlu. Tak więc do Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie wejdzie jeszcze 8 radców z nominacji, do pozostałych Izb, z pewnemi wyjątkami, po 6 radców. Jak się dowiadujemy, pełna lista radców z nominacji jest już całkowicie przygotowana i ma być podpisana przez p. ministra Przemysłu i Handlu. Jak słychać lista ta nie przynosi spodziewanych przez prasę większych niespodzianek Na liście figurują niektórzy radcy z poprzednich kadencji, a m. in. podobno czołowe postacie naszego przemysłu. Po podpisaniu listy radców z nominacji nowe Rady będą już w komplecie i w związku z tem rozpoczną w najbliższym już czasie swe urzędowanie. Przedewszystkiem więc we wszystkich Izbach, a więc w Warszawskiej, Łódzkiej, Katowickiej, Poznańskiej, Gdyńskiej, Wileńskiej, Lubelskiej, Lwowskiej i Krakowskiej, odbędą się konstytucyjne posiedzenia Rad Izb, które odbiorą swoje prezydja. Następnie ukonstytuują się poszczególne sekcje izb. Po dokonaniu wyborów prezydjum, odbędzie się Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych na którym dokonane będą wybory nowego prezydjum Związku Izb P.- H. Równocześnie wyjaśni się sprawa czy Związek Izb Przemysłowo- Handlowych będzie istniał na dotychczasowych podstawach, a więc z Warszawską Izbą jako urzędującą, czy też z osobnem biurem, któreby ewentualnie powstało, na zasadzie w ostatniej nowelizacji dekretu o Izbach Przemysłowo- Handlowych. Nowy Związek Izb, jak wiadomo, winien być zorganizowany w myśl tej nowelizacji na zasadach przymusowych tzn., że do Związku tego należałyby wszystkie izby Przemysłowo- Handlowe z mocy prawa.

Standaryzacja pierza i puchu

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych na posiedzeniu uchwalił na wniosek Izby Warszawskiej wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z następującymi wnioskami w sprawie zmian w istniejących zarządzeniach odnośnie wywozu pierza i puchu: 1) Znieść ograniczenia w wywozie pierza nieoczyszczonego 2) Utrzymać trzy standardy pierza: a) pierze nieoczyszczone bez obcych domiesek i zanieczyszczeń, b) pierze oczyszczone na sucho, c) pierze prane, czyli oczyszczone na mokro w drodze prania lub parowania. 3) Utrzymać kontrolę wywozu, której zadaniem byłoby badanie, czy eksportowany towar odpowiada standardowi, na jaki opiewa dana faktura eksportera, czy nie zawiera obcych domieszek i zanieczyszczeń.

4) Zachować cło wywozowe, od którego towar byłby zwalniany na mocy zaświadczeń (analogicznych do wystawianych obecnie przez Izby Przemysłowo- Handlowe dla pierza oczyszczonego), wydawanych przez Izby na podstawie protokułów kontroli.

5) Zachować dla eksporterów obowiązek należenia do Ogólnopolskiego Związku Przetwórców i Eksporterów Pierza i Puchu, którego celem jest reprezentowanie całej branży eksporterów pierza i puchu, wobec władz i uporządkowanie eksportu na omawianym odcinku.

Jako uzasadnienie owych postulatów, Izba podniosła, że wobec ograniczeń dewizowych w Niemczech, które były dotąd najpoważniejszym rynkiem zbytu towaru polskiego, eksport nasz napotyka na bardzo poważne trudności przy znajdowaniu nowych rynków odbiorczych, a to głównie z uwagi na stosowane przez większość krajów restrykcje w stosunku do przywozu pierza oczyszczonego, czy to w formie wysokich ceł (Austrja, Stany Zjednoczone), czy to kontyngentów, czy wreszcie przydziału dewiz (Niemcy).

Względy te już skłoniły Ministerstwo do złagodzenia obowiązujących przepisów, czy to przez uruchomienie kontyngentu wywozowego do Stanów Zjednoczonych, czy przez specjalne traktowanie eksportu pierza kurzego, czy wreszcie ostatnio przez uruchomienie dodatkowego kontyngentu na wywóz 125 tonn pierza i puchu nieoczyszczonego.

Tworzenie tego rodzaju wyjątków, jakkolwiek świadczy o głębokiem zrozumieniu potrzeb eksportu, wywołują pewną dezorjentację na rynku i obciąża eksportera koniecznością wypełniania szeregu formalności, które nieraz wpływają hamująco na rozwoj wywozu.

W razie pozytywnego ustosunkowania się przez Ministerstwo do wniosków Związku Izb, Izba Warszawska przedłoży Ministerstwu projekt zmian, jakie należałoby przeprowadzić w istniejących zarządzeniach.

W sprawie wywieszek dla sklepów tytoniowych

W związku z ukazaniem się na rynku wywieszek dla sprzedawców wyrobów tytoniowych, związek sprzedawców wyrobów tytoniowych Rzplitej wyjaśnia, że jednolity typ wywieszek nie został jeszcze zatwierdzony przez czynniki

miarodajne. Do tego czasu sprzedawcy wyrobów tytoniowych winni wstrzymać się od zakupywania jakichkolwiek znaków. Przed załatwieniem sprawy związek poinformuje zainteresowanych drogą wyczerpującego zawiadomienia.

Przywóz towarów z Rumunji

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm zainteresowanych, że w myśl zawartego ostatnio układu handlowego polsko-rumuńskiego, obrót towarowy między Polską a Rumunją odbywać się może w drodze kompensaty. W związku z tem, zostały wyznaczone dla pewnych artykułów kontyngenty przywozowe. Listę tych artykułów przeglądnąć można w biurze Izby przemysłowo-handlowej w godzinach urzędowych.

Ponieważ podania o przywóz towarów z Rumunji załatwiane będą w miarę ich napływu, winny firmy zainteresowane bezzwłocznie wnosić do Izby odnośne podania.

Import pomarańcz z Hiszpanji

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tut. okręgu, trudniące się detaliczną sprzedażą owoców, że w myśl decyzji Ministerstwa przemysłu i handlu do importu pomarańcz z Hiszpanji zostały uprawnione również przedsiębiorstwa III, kategorji handlowej.

Firmy zainteresowane zasięgnąć mogą bliższych informacyj w tej sprawie w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1) w godzinach przedpołudniowych

Import towarów luksusowysh

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż podania o przywóz towarów reglementowanych, t. zw. luksusowych (m. in. wino, kosmetyki) należy obecnie wnosić za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej, która winna je zaopinjować, a nie — jak dotychczas — bezpośrednio.

Rozwiązanie międzynarodowego kartelu cynkowego

Międzynarodowy kartel cynkowy został ostatecznie i definitywnie rozwiązany. Jak się wydaje, nie została poczyniona żadna próba w celu ponownego odbudowania tego porozumienia.

Ograniczenia przy wydawaniu świadectw ubóstwa

Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę władz administracyjnych na konieczność oględnego wydawania świadectw ubóstwa. Ostatnio przy zwalnianiu od cła przesyłek z darami nadchodzących z zagranicy, okazało się w wielu wypadkach, że osoby rzekomo ubogie, posiadają majątek. Tak np. wydawane były świadectwa ubóstwa posiadaczom większych gospodarstw rolnych.

Reinhardt reżyseruje film z życia Sary Bernhardt

Jak wiadomo w Ameryce projektowano film z życia Sary Bernhardt. Sławna francuska aktorka Cecile Sorel ma objąć rolę „boskiej Sary", jej partnerem ma być Charles Boyer a reżyserją będzie kierował Maks Reinhardt.

Rzeczy ciekawe

Mechanizacja wojny

Wojna mechanizuje się coraz bardziej; ilość piechurów zaangażowanych w walce zbliska spadnie dzisiaj, jak twierdzą fachowcy angielscy, z 71 proc. do 58 proc.; 42 proc. piechoty obsługuje obecnie różne rodzaje broni mechanicznej. W r. 1914 wynosiła liczba używanych w armji automatycznych, szybkostrzelnych karabinów 7,7 proc. dzisiaj stosunek ten wyraża się cyfrą 47 proc.; ilość karabinów maszynowych wzrosła z 48 proc. do 132 proc.! W 1914 r. nie dysponowała jeszcze piechota moździerzami, nie było bowiem tanków do ostrzeliwania. Dzisiaj liczba ciężkich armat przy piechocie wynosi 8.6 proc. całej ciężkiej artylerji Liczba inżynierów w szeregach oficerów wzrosła od r. 1914 do chwili obecnej o 710 procent!

Przysięgłemu nie wolno okazywać współczucia

W Anglji kobiety są powoływane do uczestniczenia w sądzie przysięgłych. W Chelmsford (br. Essex) wydarzył się w sądzie przysięgłych wypadek, który wzbudził sensację wśród sądowników. Podczas przerwy w sesji jeden z sędziów przysięgłych, kobieta, podeszła do woźnego i wręczyła mu pakiecik z prośbą o doręczenie oskarżonej. Woźny zameldował o tem przewodniczącemu, który wziął ów pakiecik. Po rozpoczęciu sesji przewodniczący otworzył pakiecik, w którym ku zdumieniu obecnych znajdowała się bombonierka z cukierkami i bukiecik fiołków. Zainterpelowana przysięgła odpowiedziała: „Współczuję głęboko oskarżonej, jako chrześcijanka musiałam uczynić, co uczyniłam i nie wstydzę się tego bynajmniej". Inaczej zapatrywał się na tę kwestję przewodniczący: przysięgli winni kierować się tylko względami sprawiedliwości i zachowywać w swych sądach zupełny objektywizm Z nakazu przewodniczącego przysięgła musiała opuścić natychmiast ławę sędziów przysięgłych, a pozatem czeka ją dochodzenie dyscyplinarne

Muzeum „self-made-men'ów"

W Stanach Zjednoczonych założone zostało jedyne w swoim rodzaju muzeum, w którem zgromadzone zostały pamiątki po wszystkich tych, którzy rozpoczynając karjerę bez grosza doszli do najwyższych stanowisk i wielkiej fortuny Tak więc oryginalne muzeum obejmuje wśród swych eksponatów bibeloty i drobnostki, należące do Andrzeja Carnegie, syna tkacza, sir Hiram'a Maxim'a, syna młynarza, John'a Rockefeller'a, syna rolnika, Vanderbildt'a, który był sprzedawcą gazet, Edisona, który był kolejarzem itd. Jak świadczy nowootwarte muzeum, Amerykanie dumni są ze swych „Self- made- men'ów".

Członkowie paryskiej straży ogniowej najlepszymi dawcami krwi dla chorych

Najlepszymi dawcami krwi do transfuzji dla chorych są we Francji ochotnicy, rekrutujący się z członków straży ogniowej, ofiarowujący swą krew bezinteresownie ubogim chorym Pozostają oni pod stałą opieką lekarzy z instytutu transfuzji krwi w Paryżu. Jak wykazały badania, jakość ich krwi jest doskonała. W ciągu 10-ciu ostatnich miesięcy 135 strażaków paryskich ofiarowało bezinteresownie swą krew, przyczem na każdego przypada przeciętnie około 300 gramów krwi. Rząd francuski podjął projekt ustanowienia specjalnego odznaczenia honorowego dla szlachetnych ofiarodawców krwi.

Powrót Sven Hedina

Ze Stokholmu donoszą: Sven Hedin, słynny podróżnik Szwecji, który w ostatnich latach badał wielką drogę karawan w centralnej Azji, jest obecnie w drodze powrotnej do Szwecji i w lutym spodziewają się go w Stokholmie.

Wyprawa Sven Hedina rozpoczęła się w listopadzie 1933 r. z Pekinu. Miał on tam na zlecenie rządu chińskiego wynaleźć najlepszą drogę z południowego wschodu na północny zachód, a przytem przeprowadzić szczegółowe studja w prowincji Kansu.

Gdy ekspedycja osiągnęła wyżynę mongolską, spadła temperatura do 20 stopni i co nocy trzeba było rozpalać ogień pod samochodami, aby motory nie zamarzły. Mimo to wśród trudów i mąk postępowała wyprawa naprzód

6 lutego 1934 r. osiągnął Sven Hedin miasteczko Hami w Sinkiangu.

Jest nadzieja, że udało mu się wyrysować bezcenne mapy, które będą własnością chińskiego rządu.

Odkrycie przedhistorycznego miasta

Podczas prac wykopaliskowych w pobliżu wsi Magula, w Macedonji greckiej, natrafiono na mury przedhistorycznego miasta.

Mury te zbudowane są z olbrzymich bloków kamiennych.

Jak przypuszczają, odkryte obecnie miasto powstało w drugiem tysiącleciu przed nar. Chr.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Znakomity kompozytor wielu poularnych operetek, Franciszek Lehar, został zaproszony na kolację do pewnego znanego bankiera.

„O godzinie 7-ej — pisał bankier — żona moja odegra kilka własnych utworów, o g. 8-ej córka moja zaśpiewa wyjątek z pańskiej operetki, a o godzinie 9-ej zasiądziemy do stołu".

„Dziękuję za zaproszenie — odpowiedział Lehar — przybędą punktualnie o dziewiątej".

ROZTARGNIONA MASZYNISTKA

Szef dyktuje list: Wtem maszynistka zapytuje:

— Przepraszam bardzo, panie dyrektorze.. Zdaje mi się, że między słowem „Szanowny Panie" a „z poważaniem" pan dyrektor też coś powiedział..

W wychodzącym we Wrocławiu dzienniku „Breslauer Zeitung" ukazało się następujące ogłoszenie:

„Żydowskie małżeństwo poszukuje głuchej posługaczki".

Naiwne małżeństwo. Zapominają, że w Niemczech ściany także mają uszy.

GDZIE SZUKAĆ?

— Ożeniłbym się, ale nie mogę znaleźć dobrej kobiety, takiej naprawdę, dobrej kobiety.

— Ja mógłbym ci wskazać miejsce.

— No?..

— Na cmentarzu. Przeczytaj nagrobki: mojej najlepszej żonie, najlepszej kobiecie, nieodżałowanej małżonce... Same perły, same ideały.

Pewien chory na serce pan, wygrał główny los na loterji, a ponieważ niebezpieczne były dlań wszelkie wzruszenia, więc rodzina zwróciła się do lekarza domowego i uprosiła go, aby nowoupieczonego miljonera ostrożnie zawiadomić o radosnym fakcie. Po dłuższym wstępie lekarz zaczął:

— Coby pan zrobił, gdyby pan wygrał na loterji sto złotych?

— Kupiłbym sobie natychmiast nowy los — odparł staruszek.

— A gdyby pan wygrał tysiąc złotych?

— Sprawiłbym sobie najnowszy radjoaparat.

— A gdyby na pański numer padła główna wygrana? — pytał lekarz.

— Kochany doktorze! Wtedy przedewszystkiem oddałbym panu połowę wygranej — odparł drżącym ze wzruszenia głosem staruszek.

W tej samej chwili lekarz osunął się martwy na podłogę, padając ofiarą ataku serca.

Praktyczne rady dla gospodyń

Woda w bańce zachowa dłużej ciepło, gdy się doda do niej trochę soli lub sody, rozpuszczonej w mocnym occie winnym.

* * *

Białość bielizny można osiągnąć bardzo łatwym sposobem: do ostatniej wody do płókania należy dodać trochę terpentyny (10 gramów na kubeł wody).

* * *

Pokurczone lakierki włożyć na prawidła, natłuścić rycyną i potrzymać nad parą. Tłuszcze i para nadają skórze dawny połysk i miękkość.

* * *

Tłuste naczynia myją się szybko i dobrze, gdy do wody dodamy trochę octu.

* * *

Wyściełane meble należy trzepać tylko obciągniętą materjałem trzepaczką. Meble obite adamaszkiem należy czyścić szczotką, a nie trzepać.

* * *

O ile pani rozleje sos na czystym obrusie, nie należy się denerwować, lecz trzeba plamę posypać grubo wapnem w proszku, z obu stron i zostawić tak na parę godzin. Następnie wapno zczyścić szczotką: tłuszcz został wessany, na obrusie niema już plamy.

* * *

O ile podczas szycia na maszynie na jedwabiu zrobi się tłusta plama, trzeba ją wytrzeć ostrożnie sproszkowanym boraksem; używa się do tego szmatki z tego samego jedwabiu.

* * *

Rękawiczki reniferowe pierze się letnią wodą i mydłem. Suszy się je mocno namydlone i wyciąga podczas suszenia.

* * *

Po długiem używaniu i myciu szczotki mięknę. Robi się wówczas roztwór wody z ałunem i wkłada się do niego szczecinę (nie całą szczotkę) na kilka godzin. Szczotki suszy się w niezbyt gorącem miejscu. Włosy szczotki stają się z powrotem twarde.

* * *

Białe etaminowe firanki znacznie dłużej zachowują świeżość, gdy się do ostatniej wody do płókania dodaje kilka płatków białej, rozpuszczonej żelatyny. Dzięki temu materjał robi się gładki i kurz nie wżera się tak szybko w tkaninę.

* * *

Tłuste plamy z papieru można usunąć przez ostrożne tarcie plamy magnezją, z której robi się kleik z kroplą benzyny.

KRONIKA

STYCZEŃ

Wschód słońca 7 m. 16

17

Zachód słońca 15 m. 52

13 Szebat 5695

CZWARTEK

PRZED XVI KONFERENCJĄ KRAJOWĄ

Egzekutywa przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym mijający z dniem 18 bm. termin przekazania Egzekutywie pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży legitymacyj oraz nadesłania spisu posiadaczy legitymacyj, jakoteż odcinków sprzedanych i bloków niesprzedanych legitymacyj. Na podstawie powyższych danych Egzekutywa dnia 21 bm. **ustali liczbę mandatów przypadających na poszczególne miejscowości. Miejscowości, które w zakreślonym czasokresie nie przekażą pieniędzy wraz z wyżej wymienionemi alegatami, będą pominięte przy ustalaniu mandatów, jakie by im przypadły na podstawie ilości sprzedanych u nich legitymacyj.** Pieniądze za legitymacje należy przekazać za pośrednictwem P. K. O. Nr. 406.602.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

ROZPOCZĘCIE AKCJI NA OSIEDLENIE KIBUCU „AKIBY" W BIELSKU

Onegdaj odbyło się w Bielsku pod przewodnictwem wiceprezesa „Haszacharu" tow. Dr Rotenberga zebranie Komitetu Obywatelskiego dla przeprowadzenia akcji zbiórkowej na powyższy cel w ramach Keren Kajemetu na terenie Bielska. W zebraniu tem wzięły udział najpoważniejsze jednostki z Organizacji Sjonistycznej w Bielsku. Kierownictwo akcji w tym roku objął tow. Juljan Brandstätter. Wszystkie przygotowania do przeprowadzenia na szeroką skalę zakrojonej akcji zbiórkowej są w toku, a zapał, jaki ujawnił się na tem zebraniu daje rękojmię, że wyniki akcji będą zadawalające.

W zebraniu tem wziął udział z ramienia centralnych instrukcyj organizujących powyższą zbiórkę generalny sekretarz Egzekutywy Sjonistycznej w Krakowie, tow. A. Hofstätter.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska

APEL KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO DO RADJOSŁUCHACZY

Słuchowisko radjowe w dniu 14-go bm., urządzone z okazji występu Jana Kiepury w operze „Tosca", granej w Miejskim Teatrze, im. Juljusza Słowackiego w Krakowie, dało niespodziewany wynik. Publiczność, która z najwyższem zainteresowaniem i z wielkim entuzjazmem garnęła się do lokali publicznych, ażeby posłuchać śpiewu największego tenora, wypełniła po brzegi wszystkie kawiarnie, restauracje, stowarzyszenia, kluby, a nawet prywatne mieszkania znajomych, gdzie tylko można było przysłuchać się transmitowanej operze.

Rozentuzjazmowani radjosłuchacze, posłuszni apelowi Komitetu budowy Muzeum Narodowego w myśl intencji Jana Kiepury, który przeznaczył cały dochód z występu w operze oraz z transmisji radjowej na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, składali doraźnie datki na wspomniany cel.

Komitet zwraca się do wszystkich właścicieli lokali oraz do osób prywatnych w całej Polsce, którzy dokonali zbiórek, ażeby bezzwłocznie przesłali zebrane pieniądze do Komitetu budowy Muzeum Narodowego przy zarządzie miejskim w Krakowie, wzgl. do PKO Nr. konta 400.100. Pokwitowania przekazanych kwot ze zbiórek, dokonanych w lokalach publicznych należy umieszczać na miejscach widocznych w lokalu, celem poinformowania publiczności o wyniku zbiórki. Blankiety nadawcze PKO można bezpłatnie otrzymać u portjerów Zarządu miejskiego na Ratuszu, lub w Pałacu Larischa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj świetna komedja muzyczna Oesterreichera-Bernauera z muzyką polskiego kompozytora J. Świętochowskiego „Rajski ogród" z gościnnie występującą Hanką Ordonówną. Jutro sztuka węgierska „To więcej niż miłość". W próbach komedja Jerzego Szaniawskiego pt. „Ptak", która ukaże się w najbliższą sobotę. W rolach głównych wystąpią pp. Hanka Ordonówna i dyr. J. Osterwa.

— **„RZECZPOSPOLITA POETÓW"**, komedja satyryczna L. H. Morstina dana będzie w niedzielę popołudniu o godz. 3-ciej.

— **„CARMEN" Z J. HUPERTOWĄ, ST. DRABIKIEM, E. MOSSAKOWSKIM.** W poniedziałek 21 bm. dana będzie melodyjna opera Bizeta „Carmen" we wspaniałej obsadzie. W roli Don Josego wystąpi znakomity tenor Opery królewskiej w Belgradzie Stanisław Drabik. Carmeną będzie świetna mezzo-sopranistka opery warszawskiej Janina Hupertowa. Toreadorem zaś będzie znakomity baryton Eugenjusz Mossakowski.

— **FOTOGRAFJE JANA KIEPURY** i programy teatralne z autografem artysty, są do nabycia u bileterów teatru miejskiego, wcenie a zł 1 za egzemplarz. Dochód przeznaczony jest na Budowę Muzeum Narodowego.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). W sobotę premjera operetki „Motke fun Slobódke".

— **Z TEATRU BAGATELA.** Nowozaangażowany warszawski zespół w „Bagateli" wystawiając rewję pt. „Najpiękniejsze Polki świata", zdobył sympatję i uznanie publiczności. Dziś początek o godz. 5, 7 i 9.

— **ZŁOTY KOGUCIK W BAGATELI.** W niedzielę 20 bm. teatr dla młodych widzów „Złoty Kogucik" wystawia wspaniałą baśń Władysława Krzemińskiego „Czerwony Kapturek". Bilety sprzedaje kasa „Bagateli".

— **ZYGMUNT FEUERMAN**, jeden z najwybitniejszych skrzypków doby współczesnej wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 20 bm. w sali Saskiej. Przy fortepjanie prof. Jan Hoffman.

Nadesłane książki

Henr. Mianowski i Ludwik Berger „IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE WOBEC ETATYZMU". Słowo wstępne napisał prof. Adam Krzyżanowski, przedmowę Tadeusz Epstein, prezes Izby Przem.-Handlowej w Krakowie.

Ciekawy i aktualny temat traktują w swej najnowszej pracy, p. t. „Izby Przemysłowo-Handlowe wobec etatyzmu", znani ekonomiści krakowscy inż. Henryk Mianowski i Dr. Ludwik Berger, wydanej nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. Chodzi w niej o rolę, jaką odgrywać powinny organizacje gospodarcze wobec zmagań tendencyj liberalnych i etatystycznych, zagadnień, które mają zasadnicze znaczenie dla kształtowania się naszych stosunków ekonomicznych. Ścisłe ujęcie tej roli i jej rozwiązanie jest naczelnem zadaniem autorów, którzy przy użyciu swej dużej wiedzy zarówno teoretycznej, jak i obserwacyjnej chcą ustalić, czy gospodarcze znaczenie Izb polegać powinno na reprezentowaniu ideologji prywatno-ekonomicznej, czy też winny one być czynnikiem opinjodawczym i informacyjnym.

Autorzy podają szczegółowej analizie istotę samorządu gospodarczego i jego historję tak w kraju, jak i zagranicą. Zastanawiają się też nad całym szeregiem zagadnień w rozdziałach zatytułowanych „Podstawy prawne i wytyczne ustawowych działalności samorządu gospodarczego", „O zakresie działania samorządu przem.-handl.", „Izby Przem.-Handlowe a związki branżowe", „Etatyzm bezkrytyczny a etatyzm oświecony", wyczerpując każde zagadnienie zadziwiającą erudycją i fachową znajomością materjałów. W ostatnim zwłaszcza rozdziale o etatyźmie bezkrytycznym i oświeconym zakreślili sobie autorowie bardzo szerokie ramy, wykraczające daleko poza problem istoty i roli Izb Przem.-Handlowych, wkraczając w sferę najaktualniejszych zagadnień gospodarczych doby współczesnej.

Książka niniejsza jest cennym przybytkiem i wyraźnem wzbogaceniem naszej literatury ekonomicznej, a dotąd jedyną w swoim rodzaju, traktującą w sposób źródłowy i wyczerpujący aktualny i palący problem.

Pracę uzupełniają doskonałe słowo wstępne prof. U. J. M. Krzyżanowskiego i przedmowa prez. T. Epsteina, stanowiące niejako podbudowę teoretyczną i praktyczną dla znakomitej i fachowej pracy p. Inż. Henryka Mianowskiego i Dr. Ludwika Bergera.

Dr. J. M.

Tajemnica „toru śmierci"

Trzeci dzień procesu przeciw sprawcom katastrofy krzeszowickiej

(rg) Wczorajszy trzeci dzień procesu o katastrofę w Krzeszowicach przyniósł otwarcie postępowania dowodowego. Na wstępie rozprawy zeznawał

OSTATNI OSKARŻONY ANTONI KACZMAREK,

konduktor ostatniego wagonu pociągu gdyńskiego.

Do Trzebini podróż odbywała się normalnie. Obok semaforu w Woli Filipowskiej stanął pociąg pierwszy raz, poczem podsunął się pod semafor przed stacją Krzeszowice i stanął poraz drugi. Oskarżony wyszedł na peron, jak to zresztą uczynili wszyscy inni konduktorzy i udał się do kierownika pociągu, Owczarka. Ten jednak posłał konduktora Cielarka po rozkaz szczególny na stację, jemu zaś kazał wrócić do ostatniego wagonu. Oskarżony uczynił to. Po chwili usłyszał gwizd nadjeżdżającego pociągu. Rzucił się w tym kierunku i alarmował maszynistę gwizdaniem.

BYŁO JUŻ JEDNAK ZAPÓŹNO

na zahamowanie i nastąpiło zderzenie. Kaczmarek przeczy, by mu Owczarek polecił założyć na szynach spionki.

Prokurator wykazuje mu, że w śledztwie przyznał się do tego. Kaczmarek tłómaczy to jednak ówczesnem zdenerwowaniem. Na pytanie prokuratora wyjaśnia Kaczmarek, że obowiązek ochrony pociągu należy do konduktora tylko wtedy, jeżeli pociąg stoi w polu, a nie pod stacją. Nie wiedział zresztą o tem, że tym samym torem zdąża inny pociąg.

Następnie przewodniczący otwiera postępowanie dowodowe. **Jako pierwszy świadek zeznaje maszynista kolejowy Gnat.**

Pierwszy zeznaje świadek Gnat, maszynista pociągu towarowego. Przybył on do Krzeszowic przed katastrofą. Świadek ten widział po katastrofie dwóch ludzi, manipulujących obok zwrotnicy i zwrócił na to kierownikowi pociągu uwagę, ponieważ po katastrofie nie wolno ruszać urządzeń kolejowych.

Świadek Sznagiel, pomocnik Gnata zeznaje podobnie jak pierwszy świadek, dodając, że krytycznego ranka była w Krzeszowicach mgła.

Kierownik pociągu towarowego Głazowski zeznaje, iż jeszcze przed wypadkiem widział dwóch ludzi obok zwrotnicy. Po chwili stanął pod semaforem pociąg, na co gnat zawołał: Jezus Marja, pociąg pospieszny stoi pod semaforem, może być nieszczęście! Po chwili dyżurny ruchu Nieć wydał rozkaz dla kolejarzy pociągu gdyńskiego, aby jechali powoli ku stacji na ręczne sygnały. Następnie wydał Nieć telegraficznie rozkaz dla pociągu gdyńskiego, „jechać do Krzeszowic na drugim torze. Semafor wjazdowy i wyjazdowy na ręczne sygnały".

Świadek odszedł po tych słowach, a kiedy wrócił, słyszał jak Nieć mówił do telefonu: „kto panu dał pozwolenie, by zatrzymać?" Był on wówczas silnie zdenerwowany. Po chwili świadek usłyszał turkot nadjeżdżającego pociągu, przeraźliwy gwizd i zgrzyt hamowanych gwałtem hamulców, a następnie trzask. Po wypadku widział świadek obok zwrotnicy znowu dwóch ludzi.

Na pytanie prokuratora oświadcza Głazowski,

że nie słyszał całej rozmowy telefonicznej Niecia i nie wie, czy ten nie polecił Drabikowi zatrzymać pociąg.

Następni świadkowie funkcjonarjusz kolejowy z Krzeszowic Siekiera, oraz hamulczy pociągu towarowego Dondek nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 1. 1935. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 11.

Papiery procentowe: 3-proc. Prem. Poż. budowlana 47, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 116.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję naogół utrzymaną. Ruch ograniczony do poszczególnych papierów. Bank Polski w płaceniu 97 mocniej, bez notowania. Robiono jedynie Zieleniewskim i z papierów procentowych 3-proc. Prem. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach ustalonych bez zasadniczych zmian. Obroty niewielkie.

• • •

Na pogiełdziu brak zainteresowania

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego mocniejsza. Popyt silniejszy przy niewielkiej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.29—5.32, czeki bankowo 5.31—5.34. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 25.85—26, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 195—198, wypłata 212—213, Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97.50, 98, Starachowice 13.40, 13.50 Tendencja mocna. Papiery procentowe: 3-proc budowlana 46.70, 4-proc inwestycyjna 116.25, 5-proc. konwersyjna 65.75, 66, 65.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61, 6-proc. dolarowa 76.25, 76, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 71.25, 71.50, 72, pięciosetki 71.75, 72.25. Tendencja mocna. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.88, Holandja 358.10, Londyn 25.95, Nowy Jork telegraficzny 5.34 i pół, Oslo 130.60, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 133.90, Szwajcarja 171.44, Włochy 45.30, Berlin 212.65. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 16. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji mocnej

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 16. 1. Ceny transakcyjne: Żyto 660 ton 15.50. Ceny orjentacyjne: otręby pszenne grube 9.75—10.25, jęczmienne 10.25—11.75. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.15, Nowy Jork 311, Bruksela 72.25, Medjolan 26.41, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.90, Berlin 123.85, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 57.40, Sztokholm 78.10, Oslo 76.10, Kopenhaga 67.66, Praga 12.91, Warszawa 58.30, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.67, Japonja 89. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 93, w Paryżu fr. fr. 1980, w Zurychu dol 72 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 119.75, Dolarowa 77.25, Warszawska 67.625, Śląska 71.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90.50, Stabilizacyjna 120, Dolarowa 77.875, Warszawska 68.25, Śląska 71. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 1. Cynk dost. natychm. 11 7/8, termin. 12 3/16, cyna natychm. 230 1/4—230 1/2, termin. 228 3/4—229, Straits 229 1/4, ołów natychm. 10 3/16, termin. 10 7/8, miedź natychm. 27 13/16—27 7/8, termin. 28 3/16—28 1/4, Elektrolit 31—31 1/2.

Dr. Rafał Landau z rodziną, Dr. Jan Landau z rodziną zawiadamiają o śmierci ich Ukochanej Matki

bł. p. z Wasserbergów

JETTI LANDAUOWEJ

zmarłej w 91 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy św. Gertrudy 9 nastąpi **dziś** we czwartek dnia 17-go stycznia 1935 r. o godzinie 2.30 popołudniu.

Beznadziejny stan zdrowia Dizengoffa

Tel Awiw, 16. 1. (ŻAT). W stanie zdrowia burmistrza Dizengoffa nastąpiło wczoraj wieczór duże pogorszenie, chory jest jednak wciąż przytomny. U łoża chorego burmistrza czuwają wybitni lekarze, m. in. prof. Zondek. Lekarze nie mają nadziei utrzymania Dizengoffa przy życiu. Naczelny rabinat Palestyny zarządził odprawianie nabożeństw na intencję wyzdrowienia burmistrza. Z polecenia rabinatu „minjan“ odprawia modły przed Ścianą Płaczu w Jerozolimie.

Tel Awiw, 16. 1. ŻAT. Dziś w godzinach południowych dokonano transfuzji krwi na śmiertelnie chorym Dizengoffie. Stan pacjenta pogarsza się. Powoli opuszczają go ostatnie siły. Ze wszystkich stron napływają setki telegraficznych zapytań o stanie zdrowia burmistrza pierwszego miasta żydowskiego. Szczególnie wzruszający jest udział, jaki żydowska Palestyna okazuje wobec krytycznego stanu zdrowia Dizengoffa. Nieustannie przybywają do Tel Awiwu Żydzi ze wszystkich stron Palestyny, aby poinformować się o stanie zdrowia ulubionego burmistrza. Jeszcze przed kilku dniami został zamknięty dostęp do domu pacjenta; dziś zamknięto również część ulicy, na której mieszka burmistrz. Na przyległych ulicach gromadzą się grupy ludzi. Cały jiszuw a zwłaszcza Tel Awiw znajduje się pod deprymującym wrażeniem choroby Dizengoffa.

Nieudałe próby zlikwidowania sporu abisyńsko-włoskiego — bez interwencji Ligi Narodów

Genewa, 16. 1. (PAT). Rząd abisyński złożył dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memorandum, w którem tym razem już formalnie domaga się rozpatrzenia sporu abisyńsko-włoskiego przez Radę Ligi Narodów na jej obecnej sesji. — Rząd abisyński powołuje się na art. 11 par. 2 paktu. W ostatnich dniach czynione były próby zlikwidowania sporu bez interwencji Ligi Narodów, przyczem w rokowaniach pośredniczyły Francja i Wielka Brytanja. Wysiłki te, jak się obecnie okazuje, nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Paragwaj rozgłasza wspaniałe zwycięstwo!

Assuncion, 16. 1. (PAT). Sztab generalny paragwajski donosi, iż na odcinku Santa-Fe został kompletnie zniesiony pułk boliwijski. Do niewoli dostało się 2 oficerów i 300 żołnierzy. Bardzo bogaty materjał wojenny został zagarnięty przez zwycięzców.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 16. 1. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 50.000 zł. wygrał nr. 56091. — 20.000 zł. wygrał nr. 29371. — 10.000 zł. nry: 74037, 114197. 135673, 139220, 157564. — 5.000 zł. nry: 26833. 38624, 126434, 136421, 158160. — 2.000 zł. nry: 4755, 5287, 19485, 37714, 42158, 47590, 59019, 68064, 730115, 96154, 109565, 110283, 122998, 154154, 162265, 178410. — Drugie ciągnienie: 10.000 zł. wygrały nry: 18531, 54098. — 5.000 zł. nry: 90836, 104627, 143498, 169679, 2.000 zł. nry: 3197, 3483, 15710, 20374, 28286, 37885, 58155, 64652, 77574, 89823, 97316, 92144, 110636, 113635, 126392, 129109, 145771, 158812, 160460, 165998, 170393, 172402.

Falsyfikaty 5-cio i 10-cio złotówek

Warszawa, 16. 1. PAT. Dyrekcja mennicy państwowej komunikuje: W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych, wartości 5 i 10 złotych z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie. Obydwa falsyfikaty wykonane są sposobem odlewu, przyczem 10-ciozłotowe odlane są ze stopu srebra, 5-złotowe zaś — z stopu cyny, cynku i antymonu i posrebrzane. Obydwa falsyfikaty posiadają dźwięk zbliżony do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsza. Ząbki na otoku falsyfikatów są miejscami zalane i naogół niewyraźne. Rysunek orła jest na nich mniej wyraźny, niż na monetach prawdziwych. W literach napisu „Rzeczpospolita Polska" i wartości monety widoczne są miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Zaspy śnieżne w Jugosławji i Włoszech

Białogród, 16. 1. (PAT). Śnieg pada bez przerwy, powodując zaspy, które w wielu miejscach spowodowały trudności komunikacyjne. Na kilku odcinkach kolejowych komunikacja uległa przerwie, na innych linjach pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem. Pociąg pospieszny z Paryża, który miał przybyć do Białogrodu dzisiaj o godz. 7.35 rano, utknął w śniegach na stacji Golubinczi. Nad oczyszczeniem toru pracują liczne drużyny robotnicze.

* * *

Rzym, 16. 1. (PAT). W okręgu Sulmony (Włochy środkowe), została przerwana komunikacja wskutek burzy śnieżnej. Pokrywa śnieżna dochodzi do 3 i 4-ch metrów.

---o---

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGL. DĄBROWSKIEGO

PODOFICER MARYNARKI POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Chorzów, 16. 1. (K). W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo bawiący na urlopie w Lipinach podoficer marynarki wojennej Franciszek Rothgel, strzelając sobie z rewolweru w skroń. Śmierć nastąpiła na miejscu. Denat z powodu opóźnienia pociągu nie mógł wrócić na czas do Gdyni. Obawiając się konsekwencyj, popełnił samobójstwo.

TRAGEDJA NA BIEDASZYBIE

Sosnowiec, 16. 1. (K). Na terenie biedaszybów w Wojkowicach Komornych wydarzył się dziś śmiertelny wypadek. W czasie pracy zasypany został węglem Aleksander Łapacz. Zwłok dotych czas nie wydobyto.

Senat uchwalił nową konstytucję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 1. (Sin) Dziś Senat przystąpił do końcowych prac nad ustawą konstytucyjną. Posiedzenie nosiło charakter uroczysty. W obradach poza senatorami, którzy przybyli bardzo licznie, wziął udział cały rząd z premjerem Kozłowskim na czele, marsz. Świtalski, prezes Sławek, referent ustawy konstytucyjnej Sejmu Car, b. premjerowie Prystor i Jędrzejewicz, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Po złożeniu ślubowania przez nowych senatorów zabrał głos sprawozdawca sen. Rostworowski, który podkreślił, że autorzy projektu ustawy konstytucyjnej nie poszli wzorem państw europejskich, gdzie nastąpiła gwałtowna likwidacja parlamentaryzmu. Mamy sejm, którego uprawnienia ustawodawcze zostały ściśle określone, który zachował prawa kontroli konstytucyjnej, sejm niepozbawiony praw kontroli politycznej, a więc prawa pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej. Senat nie otrzymał wprawdzie w projekcie tych wszystkich uprawnień, któreby się może mu należały, ale wychodzi z tej reformy o tyle wzmocniony, że jego rola w nowym ustroju zarysowana jest szerzej. Prymat ustrojowy głowy państwa, nadanie mu charakteru rozjemcy i arbitra w konfliktach między rządem a sejmem, jest założeniem naczelnem nowej konstytucji. Zadaniem nowej konstytucji było zerwać fikcję, że państwo może być silne, że rząd może rządzić, że parlament może pracować normalnie i owocnie, bez jasnego określenia funkcyj i odpowiedzialności każdego z tych organów i bez wprowadzenia do ustroju czynnika hierarchicznie nadrzędnego, któryby był nadrzędnym regulatorem-arbitrem i przez to właściwie kośćcem całego ustroju. Trzeba było zerwać z fikcją, że cała wielogłowa, przypadkowa większość może stanowić ośrodek decyzji i woli w państwie. Nowa konstytucja nie mówi, że państwo jest wszystkiem, że poza państwem nic ludzkiego nie istnieje, że państwo ma regulować wszystko. Nowa konstytucja jest zwycięstwem instynktu polskiego w walce z sugestją, z naporem koncepcji państwa totalnego. Ona mówi, że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich, że więc obowiązkiem zarówno rozumu, jak i honoru jest temu państwu służyć, ale mówi także, że obywatel jest człowiekiem wolnym że jego twórczość jest podstawą życia zbiorowego, że państwo mu jego dobr duchowych, jego wolności słowa, wolności sumienia, wolności zrzeszenia się nie zabiera.

Senator Woźnicki (Str. Lud.) oświadcza, że Stronnictwo Ludowe nie może uznać sposobu uchwalania nowej konstytucji. Mówca występuje przeciwko olbrzymiemu zakresowi władzy Prezydenta. Klub uważa za możliwe rozszerzenie uprawnień Prezydenta, ale nie tak, jak przewiduje projekt. Klub Ludowy głosować będzie przeciwko całości projektu.

Senatorka Kłuszyńska (PPS) oświadcza, że z uchwaleniem tej konstytucji kończy się de facto ustrój republikański w Polsce. Prezydent posiada cały ogrom władzy. Gdyby był nawet prorokiem i codzień rozmawiał z Panem Bogiem, toby nie sprostał temu zadaniu, bo przerasta ono siły jednego człowieka. Rządzić będzie zatem kamaryla. Nowy projekt znosi proporcjonalność przy wyborach, co odbije się na mniejszościach narodowych. PPS głosować będzie przeciwko projektowi konstytucji.

Następnie sen. Makarewicz (Ch. D.) wypowiada szereg uwag na temat nowego projektu.

Przenstawiciele klubu endeckiego senatoraowie Głąbiński i Bartoszewski atakowali projekt ustawy, występując przy tej sposobności przeciwko Żydom. P. Bartoszewski oświadcza, że istnieje pewien czynnik etnograficzny w Polsce, co do którego nie można się spodziewać i nie chcemy się spodziewać, ażeby się zasymilował z pojęciem narodu polskiego. Ludność żydowska nie powinna być postawiona w takiej sytuacji, aby mogła wpływać na losy państwa.

Senator Horbaczewski (kl. ukr.) i sen. Utta (kl niem.) wypowiadają się również przeciwko projektowi nowej konstytucji.

GŁOSOWANIE

O godz. 10 wieczór Senat przystąpił do głosowania. Za poprawkami komisji konstytucyjnej Senatu do sejmowego projektu ustawy konstytucyjnej głosowało 75 senatorów, przeciw 21. Kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów wynosiła 64. Poprawki zostały zatem uchwalone głosami senatorów BB i chadeków Makarewicza i Thuliego.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością ustawy konstytucyjnej senator Woźnicki zażądał przeprowadzenia głosowania imiennego. Wobec należytego poparcia tego wniosku marszałek zarządził głosowanie imienne. Na 98 ważnie oddanych głosów za ustawą głosowało 74 senatorów, przeciw 24. Jeden senator wstrzymał się od głosowania. Większość kwalifikowana wynosiła 66 głosów, wobec czego całość ustawy konstytucyjnej została uchwalona.

Po głosowaniu marsz. Raczkiewicz stwierdził, że w ten sposób Senat załatwił doniosłą sprawę nowej konstytucji. (Huczne oklaski na ławach B.B.).

O terminie następnego posiedzenia senatorowie zostaną zawiadomieni pisemnie.

Pierwsi uciekinierzy żydowscy

Paryż, 16. 1. ŻAT. W dniu wczorajszym przybyło do Francji pierwszych 200 uchodźców żydowskich z Zagłębia Saary. Organizacje żydowskie we Francji zostały przygotowane do przyjęcia dalszych uchodźców. Władze francuskie powołały do życia specjalny komisarjat, który zajmie się sprawami uchodźców saarskich. Liga Obrony Praw Żydowskich wystosowała list i depeszę do Rady Ligi Narodów w sprawie zastosowania aneksu do traktatu wersalskiego w przedmiocie ochrony mieszkańców Saary. Federacja związków żydowskich w Francji wystosowała memorjał do członków izby deputowanych i senatorów z prośbą o użycie wpływów w kierunku skłonienia władz francuskich do szczególnie przychylnego traktowania uchodźców żydowskich, przybywających z Saary i pragnących osiedlić się we Francji.

* * *

Amsterdam. 16. 1. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, rząd holenderski na specjalnem posiedzeniu postanowił zabronić imigracji uchodźców politycznych z Saary do Holandji. Decyzja umotywowana jest tem, że Holadnja nie ma wspólnej granicy z Saara tak, że uchodźcy z Saary nie mogą być traktowani narówni z uchodźcami z Rzeszy.

—o—

Niema mowy o ograniczeniach dewizowych

Warszawa, 16 1. (Iskra) W dzisiejszym numerze „Il. Kurjera Codz.“ ukazała się wiadomość o tak zwanym memorjale izb handlowo-przemysłowych, domagającym się ustanowienia w jak najszybszym czasie reglamentacji w obrocie walutami i dewizami w stosunku do tych państw, które u siebie taką reglamentację stosują

Agencja „Iskra“ została upoważniona w związku z tą wiadomością do stwierdzenia, że żadne ograniczenia obrotu dewizowego nie są nietylko zamierzone, ale nie były wcale rozważane przez czynniki rządowe. Rząd nadal stoi niezłomnie na stanowisku wolnego obrotu dewizami w Polsce.

Wyrok śmierci we Lwowie

Lwów. 16. 1. (O.) Od dłuższego czasu grasował na terenie powiatu sokalskiego 29-letni Piotr Popowicz, który dokonał szeregu mordów rabunkowych, zaś zwłoki zamordowanych przez siebie osób topił w rzece. M. in. zamordował również swą narzeczoną Józefę Jaszczur, służącą, którą również utopił. Popowicz stanął dziś przed sądem przysięgłych we Lwowie. Sędziowie jednogłośnie potwierdzili winę oskarżonego. Na podstawie tego werdyktu Popowicz skazany został na śmierć przez powieszenie.

Fatalny wypadek żołnierza

Lwów. 16. 1. (O.) Tragiczny wypadek wydarzył się dziś w czasie ćwiczeń wojskowych na Lewandówce. Kapral 19 pułku piechoty Kałuża manipulował tak nieostrożnie granatem, że spowodował wybuch. Odłamki granatu rozszarpały mu rękę i poparzyły mu silnie twarz. W stanie beznadziejnym przewieziono Kałużę do szpitala.

Niezmieniony budżet min. spraw wojsk.
przedmiotem obrad komisji budżetowej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 1. (Sin) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu w obecności wyższych oficerów do debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych. Obszerny referat wygłosił poseł Duch. Tegoroczny budżet ministerstwa spraw wojskowych pozostaje w niezmienionej wysokości 768.000.000 zł. Stanowisko Polski w stosunku do prac rozbrojeniowych nie uległo żadnej zmianie. Jest ono nadal ściśle rzeczowe i oparte na tezie, że wszelkie koncesje w zakresie zbrojeń nie mogą naruszać warunku bezpieczeństwa dla Polski. Referent zaznacza dalej, że udało się marszałkowi Piłsudskiemu stworzyć spoisty zespół armji. W poszczególnych mocarstwach wydatki na zbrojenia poważnie wzrosły i dała się zauważyć olbrzymia dysproporcja wydatków na wojsko, przeznaczona przez Polskę i inne, sąsiadujące z nią państwa. Polska zajmuje 8 miejsce i to bardzo silnie na swoją niekorzyść, odbijające się w porównaniu do swoich sąsiadów na wschodzie i zachodzie. Rok 1935-36 stoi pod znakiem intenzyfikacji wydatków wojskowych. To też Polska stanowi wyjątek wśród szeregu państw, pozostając w ramach swego poprzedniego budżetu.

Rezultaty polityki oszczędnościowej widzimy w porównaniu kosztów utrzymania jednego szeregowca, który wynosił w r. 1930-31 — 987.55 zł. rocznie, w roku zaś 1935-36 — 625.84 zł. Wojsko kieruje się dążnościami do bezpośredniego kontaktu z producentami oraz dążnością do zakupu artykułów krajowych przy ograniczaniu do minimum zakupów zagranicznych. Przechodząc do sprawy wyszkolenia wojska referent podkreśla, że punkt ciężkości wyszkolenia polega na przygotowaniu bojowem żołnierzy opanowania działań w terenie. System koszarowego ćwiczenia całkowicie został zarzucony. Żołnierze, o ile są analfabetami otrzymują wykształcenie w zakresie 3 klas szkoły powszechnej. Równolegle idzie akcja wychowania fizycznego żołnierza poprzez sporty. Świetne wyniki tej akcji wystąpiły podczas zawodów samolotowych i balonowych. Poruszając zagadnienia przemysłu wojennego, mówca zwrócił uwagę, że wytwórnie wojskowe oraz państwowe cechuje najdalej posunięta oszczędność. W zakresie zaopatrzenia armji dochodzi do niemal pełnej samowystarczalności ośrodków krajowych. Skolei referent omówił udział wojska w akcji ratunkowej podczas ostatniej powodzi, co było wielką działalnością społeczną armji. Dalej referent omówił charytatywną, od dłuższego czasu trwającą działalność wojska na odcinku bezrobocia przez uruchamianie schronisk noclegowych, dożywianie bezrobotnych itd.

Podczas dyskusji pos. Arciszewski (Kl. Nar.) polemizował z rzekomem powiedzeniem posła Thona na plenum Izby o ukrytych jakoby miljonach na cele wojskowe poza budżetem wojskowym, uważając to oświadczenie za fałszywe oskarżenie, lub denuncjację (!!) wobec zagranicy.

P. Arciszewski jak widać nie mógł zakończyć swego przemówienia, by nie atakować Żydów, co zresztą jest stałym zwyczajem jego klubu. Powołał się na przekręcone oświadczenie posła dra Thona, aby oczernić Żydów, że „denuncjują“ państwo zagranicą Zaznaczyć należy, że wielokrotnie sam poseł Thon, jak i prasa żydowska odparły te oszczercze kalumnje, ale jak wykazuje dzisiejsze przemówienie p. Arciszewskiego, nie wiele widać to pomogło, bo p. Arciszewki i jego przyjaciele hołdują zasadzie: calumniare audacter, semper aliquid haeret...

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) porusza m. in. sprawę sojuszu z Francją, poczem zwraca się z zapytaniem, dlaczego na naszych zachodnich granicach nie robi się nic w kierunku wzmocnienia obronności. Mówca pochwala nawiązanie kontaktu między byłym kombatatami różnych krajów, ma jednak zastrzeżenia co do wypowiadania przez nich opinji rządowej.

W odpowiedzi pos. Czetwertyńskiemu pos. Polakiewicz zaznacza, że zarówno spraw strategicznych, jak i spraw związanych z polityką zagraniczną nie należy łączyć z budżetem wojska.

W czasie przerwy członkowie komisji budżetowej oglądali zebrany na dziedzińcu Sejmu sprzęt wojskowy w dziedzinie motoryzacji przedewszystkiem wyrabiany obecnie całkowicie lub prawie całkowicie w kraju i z surowców krajowych. Objaśnień udzielał wicemin. Składkowski. Członkowie komisji oglądali więc model samochodu półciężarowego typu wojskowego marki Fiat, w którym znajduje się zaledwie kilka części produkowanych zagranicą. Wykonywanie tych samochodów seryjnie w kraju jest kardynalnym postępem na drodze do rozwoju motoryzacji. Drugim ciekawym objektem był czołg typu lekkiego z polskim silnikiem. Wreszcie zademonstrowany był typ czołgu 7-tonnowego, wyrabianego w kraju na podstawie licencji Wickersa i czołg, przeznaczony dla ciężkiej artylerji, również wyrabiany całkowicie w kraju.

Plebiscyty powojenne

Saara zadecydowała o swoim losie. Plebiscyt, który odbył się ubiegłej niedzieli, jest ostatnim z rzędu plebiscytów powojennych, ustanowionych przez traktat wersalski. War to zatem przypomnieć pokrótce dzieje i przebieg referendów ludowych, które po wojnie światowej kilkakrotnie miały miejsce, ustalając definitywnie granice spornych terytorjów.

SZLEZWIK

Plebiscyt w Szlezwiku, pierwszy z plebiscytów powojennych, miał naprawić krzywdę, wyrządzoną Danji jeszcze przez traktat wiedeński. Głosowanie odbyło się dnia 10 lutego 1920 roku, a wzięło w niem udział przeszło 100,000 ludności. Terytorjum plebiscytowe podzielone zostało na dwie strefy. W pierwszej strefie 75 procent ludności wypowiedziała się za Danją, fakt o tyle ciekawy, że działo się to po 56 latach panowania pruskiego. W drugiej strefie zaledwie 21 procent głosów padło za Danją, tak, że strefa ta przyznana została Niemcom. Warto zaznaczyć, że wynik głosowania wywołał długotrwałe zamieszki wewnętrzne w Danji, albowiem znikomy procent głosów oddanych za Danją w strefie drugiej, przypisywano germanofilskiej polityce duńskiego prezydenta ministrów Zahlego.

PRUSY WSCHODNIE

Następny plebiscyt, który dotyczył dwóch okręgów w Prusiech Wschodnich, odbył się 11 lipca 1920 roku. Zainteresowane w nim były Niemcy i Polska, a głosowanie miało rozstrzygnąć komu przypadną te terytorja Większość wypowiedziała się za Niemcami. Jednakowoż, w myśl traktatu wersalskiego, przyznano Polsce strefę długą na 30 metrów a szeroką na 50 metrów, ciągnącą się wzdłuż brzegów Wisły, a to dla zapewnienia jej suwerenności na tym odcinku co również traktatem wersalskim było przewidziane.

KLAGENFURT

Traktat trianoński pozostawił granice Austrji nieustalone na jednym tylko odcinku: w południowo-zachodniej połaci kraju, do której prócz Austrji rościła sobie pretensje również Jugosławja. Plebiscyt odbył się 10 października 1920 roku, a za Austrją opowiedziało się blisko 60 procent ludności. W wyniku tego głosowania cały ten okręg wraz z miastem Klagenfurt (Celowiec), przyznany został republice austrjackiej.

SOPRON

Traktaty w Saint Germain i Trianon przewidywały zrzeczenie się na rzecz Austrji przez Węgry okręgów o niemieckiej ludności, znajdujących się w zachodniej części Węgier, z głównem miastem Sopron (Oedenburg). Węgry, które miały ewakuować wspomniane terytorjum dnia 9 sierpnia 1921, nie chciały jednak temu zadośćuczynić, a dopiero za pośrednictwem Włoch zgodziły się na plebiscyt, który miał rozstrzygnąć o losach spornego obszaru. Głosowanie, które odbyło się dnia 14 grudnia wypadło na korzyść Węgier (około 70 procent głosów). Mimo protestów Austrji, jakoby listy wyborcze zostały przez władze węgierskie sfalsyfikowane a głosujący teroryzowani, rada ambasadorów zdołała nakłonić Austrję do ugodowego załatwienia sprawy. W konsekwencji Sopron i sąsiednie terytorjum, obejmujące 356 klm. kwadr. włączone zostało do Węgier.

INNE PLEBISCYTY

Z pomiędzy wszystkich terytorjów plebiscytowych Górny Śląsk był bezsprzecznie najobszerniejszym, najważniejszym i najbogatszym.

Nie będziemy wracali do rzeczy powszechnie znanych. Warto natomiast przypomnieć, że w miarodajnych kołach konferencji pokojowej istniała tendencja, by oddać Górny Śląsk Polsce zupełnie bez plebiscytu. Z propozycją plebiscytu wystąpił Lloyd George, a jakkolwiek spotkał się z początku z kategorycznym sprzeciwem ze strony Wilsona i Clemenceau, to jednak ostatecznie projekt jego został przyjęty.

Projektowany był też plebiscyt odnośnie do Cieszyna. Wkońcu jednak Polska i Czechy zgodziły się na plan przedłożony przez radę ambasadorów, ustalający granice między Polską a czeską stroną tego miasta.

Mniejsze referenda ludowe odbyły się również w Vorarlbergu (Przedarulanji) 1919), na wyspach Aaland (1921), w Eupen i Malmedy (1920), oraz w Tyrolu i Salzburgu (1921). (h)

Londyn zadowolony z wyniku plebiscytu

Londyn. 15. 1. PAT. Zwycięstwo Hitlera w Saarze przyjęte zostało przez angielską opinję publiczną ze szczerem zadowoleniem. Również sfery rządowe są z rezultatów bardzo zadowolone, gdyż wynik plebiscytu znakomicie ułatwia Radzie Ligi Narodów dalsze jej zadania i usuwa wszelkie niebezpieczeństw komplikacyj międzynarodowych. Mowa pojednawcza, jaką Hitler wygłosił po ogłoszeniu wyników plebiscytu, uważana jest w brytyjskich kołach rządowych jako przekonywujący dowód, że Hitler uzyskawszy tak wielką przewagę moralną będzie bardziej skłonny do ustępstw na rzecz porozumienia z Francją i powrotu do Genewy.

W tejsamej jednak chwili, gdy plebiscyt w Saarze zdaje się stwarzać korzystną dla pokoju międzynarodowego płaszczyznę porozumienia, są pewne oznaki, że stosunki między Francją a W. Brytanją bynajmniej nie dojrzały jeszcze do całkowitego solidarnego działania wobec Niemiec. Po wczorajszem posiedzeniu rady gabinetu dostały się do wiadomości ogółu b. skąpe tylko informacje, zgodne są one jednak co do tego, że gabinet brytyjski w dniu wczorajszym swych narad nad sprawą wznowienia dyskusyj rozbrojeniowych nie zakończył i do żadnego konkretnego rezultatu co do stanowiska, jakie zająć winna W. Brytanja nie doszedł. Z wiadomości zakulisowych wynika, że rozmowa Simona i Lavalem w ub. sobotę w Genewie nie pchnęła sprawy zbliżenia poglądów brytyjsko-francuskich tak bardzo naprzód.

Demonstracje w Zagł. Saary

Paryż, 15. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Saarbruecken, że w godzinach popołudniowych grupy narodowych socjalistów otoczyły budynek w którym miesci się biuro partji socjalistycznej w Zagłębiu Saary. Władze zamknęły budynek, aby nie dopuścić do żadnych zajść. W Sarrelouis manfestujący narodowi socjaliści „odwiedzali" mieszkania swoich przeciwników.

W Karlsbruell został raniony przywódca lokalnej organizacji narodowo-socjalistycznej. Wojska angielskie i włoskie skoncentrowano w Saarbruecken. W centrum miasta zgromadził się wieczorem meeting oddziałów szturmowych z pochodniami Niezliczony tłum zajął chodniki, i jezdnie ulicy.

Min. Beck nadal nie opuszcza mieszkania

Warszawa. 15. 1. (Sin) Z Genewy donoszą, że w stanie zdrowia min. Becka nastąpiła lekka poprawa. Lekarze zalecają jednak ministrowi w dalszym ciągu zachowanie jaknajwiększych środków ostrożności, polegające przedewszystkiem na nieopuszczaniu mieszkania.

Genewa. 15. 1. PAT. W ciągu dzisiejszego popołudnia minister spraw zagranicznych Józef Beck, który nadal nie opuszcza swych apartamentów, przyjął pierwszego delegata Włoch bar. Aloisi oraz odbył kilka innych konferencyj.

Spór graniczny między Persją a Irakiem

Genewa, 15. 1. (K) Rada Ligi Narodów odbyła dziś posiedzenie, poświęcone wyłącznie sporowi pomiędzy Persją a Irakiem. Po przemówieniu delegata Persji przedstawiciel W. Brytanji Eden stwierdził, że istnieje spór natury prawnej, co do ważności dokumentów, na których opiera się obecnie granica pomiędzy obu państwami Konieczna jest zatem decyzja o charakterze prawnym, wobec czego najlepszem rozwiązaniem będzie zwrócić się do Trybunału Haskiego o wydanie orzeczenia. Sprawozdawca bar. Aloisi nawiąże kontakt ze stronami i przedstawi niebawem Radzie sprawozdanie w tej sprawie.

Zwycięstwo Korfantego w sejmie śląskim

Katowice. 15. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego uchwalono większością głosów opozycji nie przychylić się do żądania władz sądowych o wydanie posłów chadeckich Korfantego i Hagera. Przy końcu posiedzenia tasama większość uchwaliła na wniosek pos. Korfantego protest przeciw postanowieniu komisji konstytucyjnej Senatu, wedle którego statut organizacyjny województwa śląskiego może być zmieniony w drodze ustawy sejmowej.

„Dar Pomorza" — w Honolulu

Warszawa. 15. 1. PAT. Statek szkolny „Dar Pomorza" przybył dnia 13 stycznia do Honolulu na wyspach hawajskich. W ostatnim tygodniu statek szkolny natrafi na b. pomyślny pasat, który pozwolił rozwinąć szybkość 260 mil morskich na dobę, podczas gdy normalnie statek przebywa na dobę około 120 mil morskich. W Honolulu „Dar Pomorza" przyjęto owacyjnie i niezwykle gościnnie. Statek ma zamiar wyruszyć w dalszą drogę do Japonji 17 stycznia oraz przybyć do Jokohamy około 18 lutego. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

Wieści z Palestyny i z golusu

Jerozolima. 15. 1. ŻAT. Zjednoczony komitet dla spraw szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie ukonstytuował się pod przewodnictwem Usyszkina i pracuje obecnie przy sporządzaniu projektu reorganizacji szkolnictwa.

Jerozolima. 15. 1. ŻAT. Waad Haleumi postanowił rozszerzyć swą działalność w zakresie opieki nad zdrowiem. Sekretarjat dla spraw zdrowotnych przekształcony został w departament zdrowia przy Waad Haleumi. Inspektorem dla spraw opieki nad zdrowiem mianowany został dr. Nowak.

Ryga. 15. 1. ŻAT. Do Rygi powróciła wycieczka złożona z 38 osób, której nie wpuszczono do Syrji pomimo że wszyscy wycieczkowicze posiadali francuskie wizy wjazdowe. Zwrócili się oni do konsulatu francuskiego w Rydze, który wizował ich paszporty, z żądaniem zwrotu kosztów podróży.

Ryga. 15. 1. ŻAT. Łotewski minister spraw wewnętrznych zatwierdził nowy zarząd ogólno-żydowskiego związku rzemieślników na Łotwie. W ten sposób żydowski ruch rzemieślniczy na Łotwie znowu został zalegalizowany.

Wiedeń. 15. 1. ŻAT. Dziś zmarł tutaj w 64 roku życia znany historyk żydowski i bibljograf dr. Bernard Wachstein, rodem z Tłustego w Małopolsce. Dr. Wachstein ogłosił szereg cennych prac historycznych o epitafjach na starym cmentarzu żydowskim w Wiedniu, prace nad badaniem dziejów Żydów w Austrji, na Morawach itd. Dr. Wachstein był od wielu lat dyrektorem bibljoteki gminy żydowskiej w Wiedniu.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— W Toruniu nastąpiło otwarcie nowej rozgłośni w obecności wiceministra poczt Drzewieckiego i nacz. dyrektora Polskiego Radja Chamca.

— Kuter rybacki „Gdynia 66" zatonął u wejścia do portu rybackiego w Gdyni, wskutek zderzenia się z krą lodową. Załogę uratowano.

— W Londynie zmarł zasłużony urzędnik konsulatu polskiego Julјusz Kownacki, który od 15 lat urzędował w konsulacie w Londynie, kierując wydziałem paszportów i wiz.

— Obrady mieszanej komisji węgiersko-jugosłowiańskiej w sprawach granicznych zakończyły się z pełnem powodzeniem w dniu wczorajszym.

— Wstrząsy podziemne w okolicach morza Marmara ponowiły się. W miejscowościach tureckich Erdek i Karabigha zawaliło się kilka domów. Ofiar w ludziach niema.

— U wybrzeży japońskich zatonęła motorowa łódź rybacka. Załoga złożona z 11 osób zginęła.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Walne zebranie org. ogólnosjońskiej „Haszachar“ w Bielsku

Z Bielska donosi nasz korespondent (M): Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie członków organizacji ogólnosjońskiej „Haszachar“ przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z ub. roku złożył przewodniczący tow. **Dr. Grünstein**, który w obszernem przemówieniu zobrazował położenie żydostwa, oraz aktualne problemy ruchu sjonistycznego ze specjalnem uwzględnieniem zadań ogólnych sjonistów. W działalności lokalnej ostatni rok przyniósł nam szereg doniosłych sukcesów, jak świetnie zwycięstwo przy wyborach gminnych, olbrzymi sukces akcji Mital Usyszkin itd. Założony na ostatniej konferencji okręgowej sekretarjat okręgowy rozwija ożywioną działalność na prowincji W samem Bielsku urządzono kilka wielkich manifestacyj sjonistycznych, jak odczyty prezydenta **Sokolowa, Kurta Blumenfelda, Dra Schwarzbarta, Dra Rotenstreicha** i in. W ostatnim czasie rozbudowano tygodnik „**Jüdisches Volksblatt**“, oraz poświęcono specjalną uwagę młodzieży stamsjońskiej i chalucom. Beth Chaluc Akiby został znacznie powiększony. Pod koniec swych wywodów tow. Dr. Grünstein poświęcił słowa serdecznego wspomnienia zmarłym w ostatnim czasie wybitnym osobistościom żydowskim, jak **Bialik, Motzkin**, baron **Rotschild** i red. **Dr. Berkelhammer**, oraz zmarłym członkom „Haszacharu“ błp. **Isenberg** i **Rosenbaum**.

Po sprawozdaniu przewodniczącego, przyjętem żywemi oklaskami, złożył sprawozdanie skarbnik tow. **Kronisch**. Nastąpiła dyskusja, w której przemawiali tow. **Pasternak, Braff, Popiół, Dr. Sternhell, inż. Brenner** i **Hammer**. Na wniosek tow. **Braffa** wyrażono absolutorjum ustępującemu wydziałowi, na wniosek tow. **Hammera** zaś Klubowi aMndatarjuszy Sjońskich w bielskiej Gminie Żydowskiej, w szczególności prezesowi Kahalu, tow. Arztowi i przewodniczącemu Klubu, tow. **Dr. Sternhellowi**. O godz. 1 w nocy przystąpiono do wyborów. Ponieważ dotychczasowy przewodniczący tow. **Dr. Grünstein** spowodu powierzenia mu szeregu innych zadań, ustępuje z prezesury, nowym prezesem został wybrany jednogłośnie **tow. inż. Leopold Wechsberg**. Do wydziału wchodzą pozatem tow. tow. **Jakób Adler, Zygmunt Arzt, inż. Samuel Bleicher, Paweł Braff Dr. Alfred Feiner, Hermann Fellner, Henryk Gerad, prof. Gottfried, Dr. Izaak Grünstein, Henryk Haselnuss, Józef Heilpern, Albert Hochmann, Artur Huppert, Herman Kronisch, Israel Kurz, Samuel Landau, Dr. Henryk Leibl, Teodor Nachmann, Karol Pipersberg, Dr. Reich, Dr. Rothenberg, Eljasz Rubin, Artur Schreibersdorf, Samuel Silbiger, Dr. Ozjasz Sternhell, prof. Dr. Filip Türk, Ferdynand Wachtl i inż. Samuel Wulkan.** Do komisji rewizyjnej wybrano tow. **Romana Birna** i **Kalmana Hammera**. W przemówieniu końcowem nowowybrany przewodniczący tow. **inż. Wechsberg** dziękuje ustępującemu prezesowi, tow. **Drowi Grünsteinowi**, za jego ofiarną pracę w przeciągu ostatnich czterech lat, w których piastował stanowisko prezesa organizacji. Dr. Grünstein w bardzo ciężkich dla naszej organizacji czasach objął kierownicze jej stanowisko. W krótkim stosunkowo czasie przeprowadził reorganizację organizacji i pod jego kierownictwem nareszcie zdobyto ster w żydostwie bielsko- bialskim. Zasługi tow Dra Grünsteina są ogromne, toteż słowa kierowane pod jego adresem przez mowcę były szczere i zupełnie zasłużone. Tow. inż. Wechsberg zakończył swą mowę życzeniem, aby „Haszachar“ i pod jego kierownictwem kroczył dalej na drodze sukcesów sjonistycznych. Odśpiewaniem „Hatikwy“ zamknięto zebranie.

Z Andrychowa

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA Z. T. G. S. „MAKKABI“, w związku z 10-letniem istnieniem odbyła się w dniu 13 bm. w sposób bardzo uroczysty. Odsłonięcia sztandaru i zaprzysiężenia chorążego dokonał w tutejszej synagodze. Rabin Avigdor, przyczem wygłosił piękne przemówienie w języku hebrajskim i polskim. Odśpiewaniem hymnu narodowego i Hatikwy zakończono część uroczystą, poczem przystąpiono w zapełnionej po brzegi sali kahału do wbijania gwoździ do tarczy pamiątkowej. Okolicznościowe głębokie przemówienie wygłosił prezes towarzystwa dr. Messinger i odczytał list gratulacyjny Lorda Melchetta, wysłany na adres towarzystwa.

Cała impreza udała się bez zarzutu tak pod względem dochodowym, jak i organizacyjnym, przyczem na szczególną wzmiankę zasługują pp. drowa Messingerowa, Jadzia Ebel, pp Stamberger Adolf, Rosenberg, Bader, Tiras Herman, Goldberger Adolf, którzy swą gorliwą pracą do tego się przyczynili. **M. Ha.**

Kronika borysławska

AUTOMATY TELEFONICZNE. Prace instalacyjne nad automatami telefonicznemi w naszem mieście są w pełnym toku. Należy się spodziewać, że do końca miesiąca urządzenia te będą gotowe. Uruchomienie jednak nastąpi dopiero w pierwszych dniach marca. W związku z tą innowacją przewidziane są redukcje.

AKCJA POMOCY DLA BIEDNYCH. Ostatnio powstał w Borysławiu Komitet Ratunkowy przy Kahale, który zajął się akcją niesienia pomocy biednym rodzinom żyd.

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO. Staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski odbyło się w synagodze „Bikur Cholim“, w I-szą rocznicę śmierci błp. Inż. Roberta Bindera żałobno nabożeństwo. Modły odprawił kantor Lieberman, następnie p. Inż. Stiffel wygłosił przemówienie, podkreślając wielkie zasługi Zmarłego.

XV WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. KLUBU SPORT. „KADIMAH“. W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się przy licznym udziale członków Walne Zgromadzenie Żyd. Klubu Sport „Kadimah“. Po zagajeniu Zebrania przez p. Dr. Meisla uczczono przez powstanie pamięć błp. Inż. R. Bindera i J. Rottenberga. Następnie w imieniu Wydziału złożył obszerne sprawozdanie z działalności Związku p. Dr. Michał Meisel. Ze sprawozdania wynika, że czynne były następujące sekcje: piłkarska, tennisowa, ping- pongowa, narciarska, strzelecka i muzyczna. Szczególne uznanie wyraził mówca sekcji piłkarskiej, która dzięki swoim wysiłkom, zdołała w tym roku wejść do „A“ klasy Intensywną pracę prowadzono na rzecz „Kfar Hamakabi“. Wybrano nowy Wydział z Dr. Meislem na czele.

WIECZORYNKA. Organizacja harcerzy „Brith Trumpeldor“ urządziła w niedzielę w sali Domu Żydowskiego Wieczorynkę z bogatym programem.

NIEDOMAGANIA NA POCZCIE. Olbrzymi gmach poczty w Borysławiu pięknie prezentuje się na zewnątrz, ale wewnątrz panują stosunki, które zostawiają wiele do życzenia. Dotyczy to zwłaszcza działu likwidacyjnego i kasowego. Przy okienku Nr. 3 widnieje napis „Nadawanie przekazów pocztowych“, a przy Nr. 4. „Likwidatura“, w rzeczywistości jednak obie te funkcje spełnia urzędnik z Nr. 3 Nic dziwnego że interesenci zmuszeni są niekiedy czekać całemi godzinami w kolejce, gdyż jeden urzędnik nie może podołać pracy. — Dlatego wskazanem byłoby, zwłaszcza w porze popołudniowej, ażeby uruchomiono okienko Nr. 4, wówczas dział ten mógłby sprawnie funkcjonować.

WIELKA ZABAWA TANECZNA. Zw. Kobiet Żyd. w Borysławiu przygotowuje na dzień 19. stycznia Wielką Zabawę Taneczną w salach Domu Żydowskiego.

Kronika rzeszowska

NOWY ZARZĄD MIASTA — ZATWIERDZONY. Z urzędu wojewódzkiego we Lwowie nadeszła z początkiem bieżącego tygodnia do starostwa decyzja, mocą której zatwierdzono dokonany niedawno wybór nowego zarządu miasta. W ubiegły poniedziałek odbyło się ostatnie posiedzenie dawnego magistratu, tak że w najbliższych dniach nowy zarząd miasta obejmie urzędowanie.

TARCIA W B. B. W związku z wyborem zarządu miasta w łonie BBWR. na tutejszym terenie dochodzi do tarć, które uwydatniły się na łamach tygodnika sanacyjnego „Zew Rzeszowski“. W odnośnym artykule pt. „Koniec Krogulszczyzny“ autor ostro zaatakował długoletniego Prezydenta miasta dra Krogulskiego obecnie ustępującego. Odpowiedzialnego redaktora zaskarżył dr. Krogulski do tut. Sądu Okręgowego i niebawem odbędzie się rozprawa główna, która niewątpliwie ze względu na osobę i tło polityczne sprawy wywoła wielkie zainteresowanie.

NAJBLIŻSZA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH rozpocznie się w lutym br., a to na podstawie nowego programu czynności sądu ułożonego przez Prezesa Sądu Okręgowego. Z tego programu okazuje się też, iż zamiast 4 kadencyj zwykle corocznie ustanowionych, odbędą się tylko 3 kadencje Sądu Przysięgłych, a to w lutym, maju i październiku br.

Z ORG. „HANOAR HACIJONI“. Staraniem org. „Hanoar Hacijoni“ odbyła się ostatnio uroczysta akademja z okazji 5-lecia kibucu tejże org. w Petach Tikwie. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. prezes org. sjońskiej w Przemyślu dr. Reichman, prezes org. sjońskiej w Tarnowie dr Chomet, członek R. N. w Warszawie Bergman i mgr. Dornfest, którzy m. in. rzeczowo omówili rolę i znaczenie ogólnego sjonizmu w dobie obecnej. Program uzupełniły żywe obrazy znakomicie wykonane przez członków org. „Hanoar Hacijoni“.

„BANDA ŻYDOWSKA“ W RZESZOWIE. Dziś we czwartek 17 bm. w sali Domu Ludowego im. A Tanenbauma o godz. 9 wieczór odbędzie się jedyny występ znanego teatru rewjowego „Banda Żydowska“ z nowym zupełnie programem. Zapowiedź tego występu wywołała wielkie zainteresowanie, o czem świadczy przedsprzedaż biletów.

„CHAMISZA ASAR B'SZWAT“. Staraniem Komisji ŻFN. odbędzie się jak corocznie, zebranie towarzyskie w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma w sobotę 19 bm. o godz. 8 wieczór. W programie m. in. Żywy Dziennik oraz dancing. Czysty dochód przeznaczony na rzecz ŻFN

AKCJA PUSZKOWA ŻFN. toczy się obecnie pod kierownictwem pp. Nengebauera i Kaltera, a to celem powiększenia ilości puszek w poszczególnych mieszkaniach i sklepach, co oczywiście powiększy i dochód ŻFN. W uwzględnieniu znaczenia tego funduszu w obecnej chwili zorganizowana akcja przyniesie niewątpliwie pomyślne wyniki.

Z OPERY

„Tosca“ z Janem Kiepurą

Recenzja z tej kiepurowskiej Toski jest właściwie nieoptrzebna, gdyż, jak mi się zdaje, niema czytelnika, któryby nie słuchał przez radjo tego przedstawienia. Kiedy koło północy wracałem do domu, spotykałem całe gromady ludzi nucących arję „O dolci baci“, a ze wszystkich lokali i oświetlonych mieszkań słyszeć można było niesłabnący hałas owacyj transmitowanych przez radjo. Ludzie biegli w stronę teatru, by widzieć epilog przedstawienia na ulicy, jak przystało na gwiazdora pierwszej klasy, ulubieńca publiczności, otoczonego nimbem wcześnie zdobytej szturmem sławy z jej przynależnościami. W teatrze panował rzadko spotykany tu galowy nastrój operowy z wielkimi toaletami, frakami i kwiatami, który następnie po zakończonej operze przeszedł w bardziej operetkowy, przy djalogu prowadzonym bez żenady między publicznością na widowni a Kiepurą na scenie co do drugiej części programu, wśród wesołej zabawy „w kryjówkę“ za kurtyną. Kiedy wychodziłem z teatru wesoła ta zabawa jeszcze trwała.

Repertuar operowy Kiepury nie jest wielki, ale zato doskonały. Kilkuletnia wędrówka po pierwszorzędnych scenach operowych świata i praca pod najlepszemi siłami muzycznemi i reżyserskiemi wydała tu znakomite owoce. W czasie tym i sam głos Kiepury zyskał bardzo wiele na szlachetności (blasku w górze miał zawsze bardzo dużo), oraz na wyrazie, nawet w dole, którego mu przedtem zupełnie brakowało. Dziś rzeczywiście uzasadniona i zrozumiała jest niesłychana i zawrotna karjera śpiewacza Kiepury, który jest urodzonym śpiewakiem operowym. Stwierdziłem to na tem miejscu jeszcze przed 10 laty, kiedy poraz pierwszy jako nieznany śpiewak wystepował tu w Rigolecie. Bezpośrednią impulsywnością ruchów, wyrazistą mimiką i umiejętnością nadania głosowi odpowiednich przejmujących akcentów dramatycznych łatwo i pewnie trafia do wrażliwości słuchacza. Przytem belcanto najlepszej wody, lekkość i siła emisji i niespożyta witalność widoczna z licznych dodatków po 3 godzinach śpiewu oeprowego, dodają uroku temu wyjątkowemu zjawisku.

Obok takiego asa ostał się i drugi bohater wieczoru, p. Mosakowski jako Scarpia; piękny głos o dużej skali i metalicznem brzmieniu doskonale muzycznie przygotowany i wybitny aktor, przyczynił się w wielkiej mierze do wysokiego poziomu tego przedstawienia, podobnie jak i p. Cywińska, która w tytułowej roli wykazała doskonałe opanowanie partji we wszystkich trzech aktach

Całość utrzymana była w dobrym stylu wytrwałą ręką dyr. Walewskiego, który potem akompanjował na fortepionie. **DR. APTE**

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy : : 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

INTELIGENTNI ludzie do sprzedaży codziennych artykułów biurowych poszukiwani: Kraków, skrytka pocztowa Nr. 187. 2169kr

Posad poszukują

BUCHALTER-bilansista, wytrawny organizator — korespondent polsko-niemiecko-angielski, ze znajomością języka rosyjskiego, poszukuje odpowiedniego stanowiska w przemyśle lub handlu. Łaskawe zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. „N. Dziennika“.

Sprzedaż

ADJATOR dodaje, mnoży, odejmuje, Zł. 4·—: Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. Żądajcie cenników. 2168kr

SPECJALNE MASZYNY Singera, mereżkarki, okrętki, plisówki, dziurkarki, okazyjnie sprzedaje „Secondhandmachine“ Katowice, Gliwicka 21. 2104kr

KSIĘGI HANDLOWE, specjalnie amerykanki — oraz wszelkiego rodzaju przybory biurowe poleca najtaniej — hurtownia — Neumann, Kraków, Dietla 53, telefon 110-19. 2171kr

ODCISKI WYKORZENIA bezpowrotnie pasta RIGO 50 groszy. Żądać wszędzie. Główny skład: Drogerja Schapsensohna, — **Kraków, Plac Nowy.** 2064kr

Różne

DARMO! kilo książek hebrajskich nowych. Koszta —'75: ul. Paulińska 26/10, oficyna, od godz. 1—3.

NARTY BEZPŁATNIE otrzymują Abonenci Biblioteki Literackiej, Stradom 19, już 22 stycznia Miesięcznie 1'50. 2040kr

Piękne frontowe mieszkanie

5-cio pokojowe z komfortem II. piętro: Stradom 25. — Wiadomość: Koletek 5, m. 2

ZAKOPANE

Jadwiga Kurland-Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado“) — prowadzi obecnie pensjonat **„NAŁĘCZ“**, Droga do Białego. Nowoczesny komfort, piękne położenie, wykwintna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. Telefon 691.

Lokale

DOM na Kazimierzu 2 piętrowy, 17 ubikacyj, o kazyjnie do sprzedania Zgłoszenia pod „Sposobność“ do Adm. „N. Dziennika“. 889g

POKÓJ komfortowy, utrzymanie, dla studenta wynajmę. Zgłoszenia: ul Dietla 74/3.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Idealny wypoczynek zapewnia willa **„JAXA“**, telefon 384, na drodze do Białego. Dużo słońca wykwintna kuchnia. Zarząd: Bronisława Austern-Spanlangowa. 2174kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „IRUSIA“, droga do Białego, telefon 697, prowadzi we własnym zarządzie — Erna Lilienthal. Ceny bardzo niskie. 1850kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon bridżowy. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

ZAKOPANE. Pensjonat **„GRANIT“**, telefon 278 pod zarządem Ch. Sterna poleca piękne, słoneczne pełnokomfortowe pokoje Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne Kierownik Pensjonatu J. Rojzman, prowadzący latem Pensjonat „Zgoda“ w Krynicy. 1893kr

ZAKOPANE. Dobre towarzystwo i smaczną kuchnię zapewnia pobyt w pensjon. **„ANASTAZJA“** pod zarządem **FLORY SINGEROWEJ.** — Dom gruntownie wyremontowany. Dobre położenie, komfortowe, ciepłe pokoje. Tel. 344. 2096kr

Nauka i wychowanie

KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsza sposobność do wyszkolenia się w buchalterji, celem samodzielnego prowadzenia ksiąg. Także nauka kaligrafji, stenografji i maszynopisma do najwyższej perfekcji. — Przystąpić należy bezzwłocznie. 2153kr

KUPON ULGOWY

do nabycia po cenie ulgowej dzieł:

1) **(Pamiętniki Teodora Herzla** (w jęz. polskim) opr. Zł 4.—

2) **Aricha: „Chleb i objawienie“** brosz. Zł 2.—

Imię i nazwisko ____________________

____

Adres: ____________________

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr

Humor w polityce

Biedna Abissynja!



Ostatnie wypadki w Abisynji wskazują na to, iż Włochy otrzymały od Anglji i Francji wolną rękę w stosunku do tego kraju afrykańskiego. Tem tylko bowiem można tłumaczyć częste ostatnio przekroczenia granicy abissyńskiej przez wojska włoskie, bez przeszkody ze strony Francji czy Anglji

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.